Kurier Szczeciński

NIEDZIELA, 11 PONIEDZ., 12 STYCZNIA 1970 ROKU

WYD. A

26.IV.1945 NIE RZUCIMY ZIEMI SKADINAD NASZEJ

Nr 8 (7884) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Polski archeolog na tropach dawnych Siuxów

W STANACH Zjednoczonych przebywał niedawno warszawski archeolog dr Jacek Miśkiewicz, który na zaproszenie Uniwersytetu w Minneapolis brał udział w ekspedycji archeologicznej, badającej ślady dawnych kultur indiańskich z epoki przedkolumbijskiej. Poszukiwania archeologiczne na terenie stanu Minnesota przyniosły kilka ciekawych odkryć. Znaleziono ślady osad i cmentarzysk Indian z grupy językowej Siux. Były to zbieracko-myśliwskie plemiona zamieszkujące strefę leśną nad górną Missisipi.

Ekspedycja zbadała ślady dawnej osady myśliwskiej Znaleziono tu zarysy jam odpadkowych, szczątki ceramiki, wyroby kościane i narzędzia krzemienne. Ślady osadnictwa pochodzą z XII wieku. W pobliżu Gull Lake znaleziono cmentarzysko Siuxów, składające się z 16 kurhanów, zawierających pochówki szkieletowe.

Badania starych kultur indiańskich Ameryki Północnej pozwalają odtworzyć najdawniejsze dzieje tego kontynentu.

Amb. Carapkin w telewizji NRF

BONN PAP. Ambasador ZSRR w NRF Carapkin zwrócił się 9 bm. w audycji telewizyjnej z apelem do ludności zachodnioniemieckiej, do instytucji i organizacji, aby przekazały ambasadzie radzieckiej wszystkie dostępne dokumenty związane z bytnością Lenina w Niemczech. Na pewno — powiedział Carapkin — w wielu archiwach są jeszcze dokumenty, listy i notatki kreślone ręką Lenina na książkach, które opracowywał. Ambasador zakończył swe wystąpienie słowami: **„Ludzie radzieccy będą wam za to bardzo wdzięczni".**

Nigeria

Wojska federalne zajęły Owerri

PARYŻ PAP. Korespondent Agencji France Presse w Lagos pisze, że według licznych pogłosek krążących w sobotę w stolicy Nigerii, oddziały federalne miały zająć jeden z ostatnich bastionów secesjonistów biafrańskich, miasto Owerri. Jak dotąd nie ma jeszcze oficjalnego potwierdzenia tej informacji.

Zakończenie przyjacielskiej wizyty

Premier O. Czernik opuścił Polskę

Wspólny komunikat polsko-czechosłowacki

WARSZAWA PAP. W sobotę rano opuścił Warszawę, udając się w drogę powrotną do Czechosłowacji, przewodniczący rządu CSRS Oldrzich Czernik, który wraz z małżonką od 8 bm. przebywał w Polsce z przyjacielską wizytą na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza.

PRZEWODNICZĄCEMU rządu CSRS towarzyszyli: wiceminister Spraw Zagranicznych CSRS Antonin Kroużil, wiceminister Planowania CSRS Frantiszek Morkus, zastępca ministra — przewodniczącego Komitetu Federalnego do Spraw Komunikacji Jan Filinsky, dyrektor gabinetu przewodniczącego rządu CSRS Bohumil Svoboda.

UROCZYSTOŚĆ pożegnania gości czechosłowackich odbyła się na lotnisku Okęcie. Przewodniczącego rządu CSRS i jego małżonkę Bożenę Czernikową żegnają m. in. prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz z małżonką Krystyną, wicepremier Piotr Jaroszewicz, minister Spraw Zagranicznych Stefan Jędrychowski, I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Witold Trąmpczyński, ministrowie: Handlu Zagranicznego — Janusz Burakiewicz, Przemysłu Maszynowego — Janusz Hrynkiewicz, Obrony Narodowej — gen. broni Wojciech Jaruzelski.

POŻEGNALNA rozmowa premierów bratnich krajów dobiega końca. O. Czernik z małżonką oraz towarzyszące mu osoby zbliżają się do samolotu. Kompania honorowa WP prezentuje broń i oddaje honory wojskowe. Przed godziną 9 rano „IL-18" ze znakami lotnictwa czechosłowackiego startuje, biorąc kurs w kierunku Pragi.

* * *

UROCZYSTOŚĆ pożegnania odbywała się przy 21-stopniowym mrozie. Zimowa aura trochę zmieniła porządek uroczystości. Delegacja warszawskich dzieci żegnała czechosłowackich gości w ciepło ogrzewanych pomieszczeniach dworca lotniczego. Kompania honorowa przed uroczystym momentem pożegnania ćwiczyła dla rozgrzewki „bieg w miejscu". Orkiestra kompanii honorowej dostała rozkaz odmarszu do autokarów. Niestety — wskutek silnego mrozu — trzeba było zrezygnować z przewidzianego w programie uroczystości odegrania hymnów obu krajów.

* * *

OGŁOSZONY w sobotę wspólny komunikat polsko-czechosłowacki stwierdza m.in., że:

(Dokończenie na str. 2)

Ostra zima w W. Brytanii

LONDYN PAP. Wyspy brytyjskie przeżywają najostrzejszą od 30 lat zimę. W Glasgow i w zachodniej Szkocji temperatura spadła do 13 stopni poniżej zera. Tamiza częściowo zamarzła. Londyn pokryty jest lodem i śniegiem. W 48 hrabstwach Anglii i Walii wskutek oblodzenia ulic i szos sparaliżowana jest komunikacja. Wszędzie stoją pozostawione samochody osobowe i ciężarówki. Niektóre zakłady przemysłowe są nieczynne. W szpitalach przebywa około 10 tysięcy ludzi ze złamanymi kończynami lub poważniejszymi obrażeniami doznanymi wskutek upadku.

Skandynawska pornografia we Włoszech

RZYM PAP. Watykański dziennik „Osservatore Romano" stwierdza w piątkowym numerze, że w ciągu ostatnich kilku miesięcy poczta włoska skonfiskowała około 10 tys. przesyłek zawierających materiały pornograficzne, pochodzących ze Szwecji, Danii i Norwegii.

Badania wykazały, że materiały zostały wysłane przez kilka specjalizujących się w tym przedsiębiorstw w krajach skandynawskich. Większość osób, do których adresowane były przesyłki, nie zamawiała ich i nawet w ogóle nie wiedziała, że zostały one wysłane.

Francja sprzedała Libii 50 myśliwców „Mirage"

PARYŻ PAP. W piątek podano oficjalnie, że między delegacją rządu libijskiego a zakładami lotniczymi „Dassault" podpisane zostało porozumienie w sprawie dostawy do Libii 50 samolotów typu „Mirage". Pierwsza partia 15 samolotów będzie dostarczona dopiero w 1971 roku, a pozostałe w latach następnych.

W OFICJALNYCH kołach paryskich twierdzi się, że zawarte porozumienie mieści się w ramach bliskowschodniej polityki Francji sformułowanej raz jeszcze na ostatnim, środowym posiedzeniu rządu. Libia nie należy — podkreśla się z naciskiem w tych kołach — do stron walczących na Bliskim Wschodzie. Francja nadal będzie poszukiwać politycznego rozwiązania sytuacji w tej części świata w ramach konsultacji czterech wielkich mocarstw.

SOBOTNIE dzienniki paryskie podają, że koła izraelskie wyrażają niezadowolenie i oburzenie. Brak na razie reakcji oficjalnych kół izraelskich.

Porozumienie zawiera klauzulę, zakazującą Libii przekazanie samolotów do jakiegokolwiek kraju trzeciego.

Źródła poiformowane stwierdziły, że rozmowy francusko-libijskie dotyczyły również dostawy do Libii 30 czołgów typu „AMX" oraz zakupów w Libii ropy naftowej.

Jak podaje agencja Reutera, Waszyngton jest zaniepokojony wiadomością o dostawie samolotów do Libii, jednakże rzecznik Departamentu Stanu oświadczył w piątek wieczorem, że obecnie nie będzie komentował tej informacji.

Zapowiedź „pełnej jedności" ZRA-Sudan

KAIR PAP. W wywiadzie udzielonym korespondentowi kairskiej gazety „Al-Masaa" przewodniczący Sudańskiej Rady Rewolucyjnej En-Numeiri oświadczył, że współpraca między ZRA i Sudanem ma na celu ustanowienie „pełnej jedności" między obu krajami. Dodał on, że obie strony zawarły szereg porozumień w dziedzinie gospodarczej.

Numeiri, mówiąc o agresywnej polityce Izraela wobec krajów arabskich, potępił pomoc, jakiej mocarstwa imperialistyczne udzielają agresorowi.

FUTERKO z puszystego rudego lisa. Modne dodatki — to długie botki z czarnej lakierowanej skórki, ze sprzączkami oraz torebka w tym samym stylu.
(CAF — Politikens)

Dziwna sprawa uprowadzenia samolotu

PARYŻ PAP. W nocy z czwartku na piątek 27-letni Francuz Christian Bellon uprowadził do Libanu samolot amerykańskich linii lotniczych TWA, lecący na trasie Nowy Jork — Rzym. Jest to pierwszy wypadek uprowadzenia samolotu do Libanu. Nie przypadkowo nastąpiło to w chwili, gdy zaostrza się kryzys wewnętrzny w tym kraju, a Izrael czyni wszystko, by kryzys ten pogłębić.

BELLON zaraz po opuszczeniu samolotu oświadczył, że dokonał uprowadzenia, ponieważ pragnął dostarczyć władzom libańskim pasażerów, których można byłoby wymienić na obywateli libańskich porwanych przez żołnierzy izraelskich w nocy z 2 na 3 stycznia br. Jednakże na pokładzie samolotu nie było ani jednej osoby pochodzenia żydowskiego. Bellon wiedział o tym od początku i niemal natychmiast wyraził przed dziennikarzami „ubolewanie" z tego powodu. Wszyscy pasażerowie uprowadzonej maszyny, jak też większość członków załogi, odlecieli bez żadnych przeszkód do Rzymu na pokładzie samolotu „Alitalia".

Bellon twierdzi, że „nie ma żadnych powiązań politycznych", ale znaleziono przy nim liczne zdjęcia Czou En-laja. Młody Francuz jest także znany w środowisku paryskich hippiesów. Nie jest to jednak zwykły hippies, bowiem utrzymuje się z nauczania judo.

Z chwilą gdy samolot wylądował na lotnisku w Bejrucie, Bellon wystrzelił co najmniej dziesięć razy w kierunku tablicy rozdzielczej, by unieruchomić maszynę. Trzech członków załogi musiało więc pozostać w Bejrucie dla przeprowadzenia niezbędnych napraw.

Władze libańskie żywią poważne wątpliwości, czy Bellon, jak twierdzi, „kocha naprawdę Liban". Jego akcja bowiem postawiła rząd tego kraju w dosyć kłopotliwej sytuacji, tym bardziej, że Bellon nie omieszkał powiązać uprowadzenia maszyny ze sprawą obywateli libańskich porwanych przez Izraelczyków.

Szympans za kierownicą

LONDYN. Z londyńskiego cyrku wymknął się na miasto szympans, który zwykle popisywał się wobec rozbawionych widzów jazdą na motorowerze.

Miał na sobie kombinezon i czapkę, a jechał tak pewnie, że początkowo nie budził sensacji. Zwrócił na siebie uwagę dopiero wtedy, gdy dwu krotnie przejechał jezdnię mimo czerwonego światła. Po krótkim pościgu został zatrzymany i zidentyfikowany. Nie stracił jednak rezonu i wymienił z policjantem przyjazny uścisk dłoni.

Dziś w numerze ◆ Rozmowa z St. Mikulskim ◆ Recydywa nie popłaca ◆ Bokserski półświatek ◆

ZE SPORTU

Polska startuje w grupie „A" hokejowych MS

JAK donoszą z Nowego Jorku agencje AFP i Associated Press, władze federacji hokejowej USA odrzuciły zaproszenie do udziału w grupie „A" tegorocznych mistrzostw świata w Szwecji, solidaryzując się ze swymi sąsiadami — Kanadyjczykami.

Przewodniczący federacji Thomas Lockhart oświadczył: USA postanowiły wywiązać się ze swych zobowiązań wobec organizatorów rumuńskich i zgodnie z poprzednimi ustaleniami wezmą udział w turnieju grupy „B" w dniach 27 lutego — 8 marca w Bukareszcie.

T. Lockhart dodał, że Kanada znalazła się w b. trudnej sytuacji i stało się niedobrze, że kraje europejskie nie chciały jej poprzeć. W USA, podobnie jak w Kanadzie, eli tę hokejową stanowią zawodowcy. To właśnie jest powodem — jak pisze agencja AFP — decyzji amerykańskich działaczy hokejowych.

W ZWIĄZKU z rezygnacją Stanów Zjednoczonych ze startu w hokejowych mistrzostwach świata grupy „A", szanse udziału w rozgrywkach tej grupy otrzymała Polska, która w ub. roku wywalczyła drugie miejsce w mistrzostwach grupy „B".

Władze PZHL przystąpiły już do opracowania nowego planu przygotowań reprezentacji oraz zmiany rozgrywek ekstraklasy. Plany szkoleniowe reprezentacji uwzględniały bowiem start naszej reprezentacji w mistrzostwach w Rumunii na przełomie lutego i marca, rozgrywki grupy „A" natomiast przeprowadzone zostaną dopiero w połowie marca.

I SEKRETARZ KC PZPR Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjęli 8 bm. w siedzibie KC Partii przewodniczącego rządu CSRS Oldrzicha Czernika.

Na zdjęciu: od lewej — O. Czernik, tłumacz, W. Gomułka, J. Cyrankiewicz.

(CAF — Uchymiak)

Motocykle „Gazela" - z rabatem

WARSZAWA PAP. Zgodnie z decyzją Państwowej Komisji Cen, motocykle SHL-175 ccm „Gazela" w okresie od 12 bm. do 28 lutego br. będą sprzedawane (za gotówkę i na raty) z 15 proc. rabatem. W marcu br. rabat będzie wynosił 10 proc. ceny detalicznej, a w kwietniu — 8 proc.

Przemysł zapewnia odpowiednie dostawy części zamiennych do tych motocykli.

Wspólny komunikat polsko-czechosłowacki

(Dokończenie ze str. 1)

Przewodniczący rządu CSRS, Oldrzich Czernik został przyjęty przez I sekretarza KC PZPR, Władysława Gomułkę i przewodniczącego Rady Państwa, Marszałka Polski, Mariana Spychalskiego. Premier CSRS zwiedził Fabrykę Samochodów Osobowych „Żerań" w Warszawie oraz spotkał się z kierownictwem i przedstawicielami załogi tych zakładów.

Oldrzich Czernik przeprowadził rozmowy z Józefem Cyrankiewiczem.

W trakcie rozmów wymieniono wzajemnie informacje o aktualnej sytuacji i węzłowych zagadnieniach budownictwa socjalistycznego w Polsce i Czechosłowacji.

DOKONANO przeglądu stosunków polsko-czechosłowackich oraz omówiono kierunki ich dalszego rozwoju. Stwierdzono, że w pełni znormalizowane stosunki wzajemne, kontakty osobiste i inne formy dwustronnej współpracy politycznej i gospodarczej, jakie rozwijano w ostatnim okresie, przyczyniły się do umocnienia więzów braterskiej przyjaźni, sojuszu i owocnej współpracy między Polską i Czechosłowacją. Podkreślono konieczność dalszego wszechstronnego rozszerzania i wzbogacania wzajemnych stosunków w duchu Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej z 1 marca 1967 r.

Szczególną uwagę poświęcono zagadnieniom dwustronnej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między PRL i CSRS w okresie najbliższego 5-lecia. Stwierdzono, że rozwój współpracy w tej dziedzinie, oparty na szerokiej bazie specjalizacji i kooperacji w przemyśle i pracach badawczych, winien sprzyjać istotnemu przyspieszeniu tempa wzrostu gospodarczego, unowocześnieniu przemysłu i całej gospodarki narodowej PRL i CSRS.

Obie strony dokonały oceny dotychczasowych prac związanych z koordynacją planów rozwoju gospodarczego PRL i CSRS w latach 1971—75 oraz przedyskutowały szereg przedsięwzięć zmierzających do udoskonalenia form i metod wzajemnej współpracy gospodarczej, zwłaszcza w nowoczesnych gałęziach przemysłu. Uzgodniono, że należy pogłębić dotychczas prowadzone prace w zakresie kooperacji i specjalizacji produkcji w przemyśle ciągnikowym, maszyn rolniczych i motoryzacyjnym oraz objąć nimi przemysł elektroniczny, automatyki i techniki obliczeniowej, produkcji maszyn budowlanych i drogowych, obrabiarek do metali, przemysł hutniczy i chemiczny. Rozpatrzono również zagadnienia wzajemnej wymiany handlowej, uwzględniając aktualne potrzeby oraz możliwości i perspektywy jej dalszego wzrostu po roku 1970.

W rozmowach omówiono także problem usprawnienia transportu i tranzytu kolejowego między obu krajami i podjęto odpowiednie decyzje w tej sprawie.

OBIE STRONY wyraziły swą wolę dalszego umacniania organizacji Układu Warszawskiego. Podkreślono, że trwały sojusz i przyjaźń z ZSRR i innymi państwami wspólnoty socjalistycznej stanowią niezmiennie naczelną zasadę polityki zagranicznej PRL i CSRS.

Obaj premierzy stwierdzili, że jeśli nowy rząd NRF w swojej polityce wobec krajów socjalistycznych okaże — nie tylko w słowach — realistyczne podejście, uwzględniające istnienie w Europie status quo, to przyczyni się tym samym do stworzenia podstawowych przesłanek bezpieczeństwa wszystkich narodów europejskich.

W ZWIĄZKU z tym podkreślono, że uznanie przez NRF obecnych granic w Europie, w tym granicy na Odrze i Nysie oraz granicy pomiędzy oboma państwami niemieckimi, wyrzeczenie się roszczeń do wyłącznej reprezentacji narodu niemieckiego i ustanowienie równoprawnych stosunków z NRD, jak również uznanie układu monachijskiego za nieważny od samego początku — utorowałoby drogę do normalizacji stosunków NRF z krajami socjalistycznymi.

CSRS pozytywnie ocenia propozycję PRL wobec NRF oraz wyraża pełne poparcie dla wszelkich przedsięwzięć PRL i innych krajów socjalistycznych, na rzecz ustanowienia systemu bezpieczeństwa zbiorowego który jest podstawą trwałego pokoju w Europie.

Uczelnie wojskowe czekają na młodzież

WCZORAJ pod przewodnictwem kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR Jana Bogutyna odbyła się narada, poświęcona zagadnieniom naboru kandydatów do wyższych uczelni wojskowych i szkół oficerskich, szkół chorążych oraz podoficerów zawodowych. W naradzie uczestniczyli m. in. przedstawiciele Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, 12 Dywizji Zmechanizowanej im. AL, ZBoWiD, organizacji młodzieżowych.

Młodzież z naszego województwa ma duże szanse dostania się na uczelnie wojskowe wszelkich typów i specjalności. Kandydaci po pomyślnym zdaniu egzaminów otrzymują bezpłatne zakwaterowanie, wyżywienie i umundurowanie. Po zakończeniu nauki kierowani są jako wysoko wykwalifikowani specjaliści do ciekawej pracy w jednostkach wojskowych.

Marynarka Wojenna wprowadza od bieżącego roku nowy rodzaj służby wojskowej, która trwać będzie 4 lata. Po jej zakończeniu marynarze otrzymają skierowania do pracy we flocie handlowej.

Dokładnych informacji o przyjęciach do szkół wojskowych wszystkich typów udzielają: w Szczecinie — Miejski Sztab Wojskowy przy ul. Piotra Skargi, a na terenie powiatów — Powiatowe Sztaby Wojskowe.

(dym)

Nowy ciągnik z Ursusa

WARSZAWA PAP. Mimo wielu trudności związanych z rozbudową fabryki oraz kooperacyjnych — załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus" dostarczyła w ub. r 43 225 ciągników, tzn. o 225 więcej niż przewidywał plan. Obok ciągników lżejszych typu C-330 i średnich — C-4011, rozpoczęto w minionym roku produkcję traktorów ciężkich C-385. W ub. roku „Ursus" wypuścił pierwszą ich serię — 50 sztuk.

PROCES KOMBINATORÓW z wrocławskiej „Desy"

WROCŁAW PAP. W piątek przed Sądem Wojewódzkim we Wrocławiu wznowiony został proces przeciwko 6. pracownikom wrocławskiej placówki „Desy": Stanisławowi Sadowskiemu i Józefowi Lewandowskiemu — oskarżonym o przeprowadzanie niedozwolonych transakcji dziełami sztuki o dużej wartości historycznej.

Stanisław Sadowski, b. kierownik tej placówki, przyznał się do zakupienia cennych witraży pochodzących z XIV—XVI wieku, twierdził jednak, że nie zdawał sobie sprawy z ich faktycznej wartości, ponieważ nie zna się na antykach, mimo że jest z wykształcenia historykiem sztuki. Sadowski obciążył swymi zeznaniami współoskarżonego Józefa Lewandowskiego.

Obaj oskarżeni wycenili wartość siedmiu witraży na 15 600 złotych. Sadowski kupił je za tę sumę na własny rachunek, a następnie trzy z nich sprzedał za 125 tys. zł.

W podobny sposób — tłumacząc się z nieznajomością wartości przed miotu — wyjaśnił Sadowski nabycie na własny rachunek srebrnego, pozłacanego naszyjnika z X wieku.

Józef Lewandowski, stojący pod zarzutem nabycia pamiątkowego pucharu z XVII wieku za 8 600 zł a następnie sprzedania go prywatnemu kolekcjonerowi za 40 tys. złotych — z pominięciem obowiązującego pierwszeństwa nabycia przez placówki muzealne — wyjaśnił, że uczestniczył w tej transakcji jedynie jako pośrednik, działając na wyraźne polecenie swego byłego zwierzchnika — Sadowskiego.

Główny świadek w tej sprawie — właściciel witraży Edmund M., od którego Sadowski odkupił je w początkach 1967 roku, zeznał, że Sadowski po kilkakrotnym obejrzeniu witraży nabył je z pominięciem wrocławskiej placówki „Desy" bez wystawiania rachunków itp. Świadek twierdził zarówno w śledztwie jak i na rozprawie sądowej, że sprzedał Sadowskiemu 7 witraży, a nie 6, jak to usiłuje przedstawić oskarżony Sadowski. Nie znany jest dotąd los jednego witraża. Z zakupionych witraży trzy sprzedał Sadowski na własny rachunek muzeum miasta Wrocławia, trzy dalsze ujawniono w schowku w czasie rewizji w mieszkaniu oskarżonego.

Następnie odczytano zeznania Tadeusza W., który nabył od Lewandowskiego zabytkowy złoty puchar za 40 tys. złotych. I ten świadek również stwierdził, że transakcja dokonana została z pominięciem placówki „Desy".

Rozprawa trwa.

Wypadek kolejowy

POZNAŃ PAP. W piątek nad ranem pociąg pospieszny Jelenia Góra — Gdynia najechał na stacji Stare Bojanowo niedaleko Kościana na ostatnie wagony pociągu towarowego. W wyniku zderzenia wykoleiły się trzy wagony pociągu jeleniogórskiego. Jedna osoba ranna w wyniku zderzenia przebywa w szpitalu powiatowym w Kościanie. 16 osób, które doznały lżejszych obrażeń, po otrzymaniu pierwszej pomocy lekarskiej, udało się w dalszą podróż. Ruch wznowiono po trzech godzinach.

Wybieramy „Złotą Maskę"

PUBLIKUJEMY kolejny kupon dorocznego plebiscytu pn. ZŁOTA MASKA, w wyniku którego wybierzemy **najpopularniejszych aktorów polskiej TV 1969 roku.** Przypominamy, że głosować należy tylko na aktorki i aktorów polskich, którzy w ubiegłym roku brali udział w programach telewizyjnych. Informujemy, że każdy może wypełnić i wysłać na adres naszej redakcji **dowolną liczbę kuponów.**

Kupony plebiscytowe zamieszczać będziemy przez cały miesiąc styczeń w każdy piątek i niedzielę. (ru)

Kupon konkursowy

GŁOSUJĘ za przyznaniem ZŁOTEJ MASKI:

Aktorce . . . . . .

Aktorowi . . . . . .

Imię i nazwisko nadawcy . . . . . .

Adres . . . . . .

UWAGA: wypełniony kupon należy nadesłać na adres: Redakcja „Kuriera Szczecińskiego" — Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, z dopiskiem na kopercie — Złota Maska.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Kopalnia Moszczenica" z Danii pod balastem,
m/s „Liwiec" z Londynu z drobnicą,
m/s „Wila" ze Szwecji pod balastem,
s/s „Tczew" z Danii pod balastem,
s/s „Pstrowski" z Danii pod balastem,
s/s „Malbork" z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

s/s „Sołdek" do Danii z węglem,
s/s „Sławno" do Danii z węglem,
s/s „Katowice" ze Świnoujścia do Danii z węglem,
s/s „Piotrków ze Świnoujścia do Danii z węglem,
s/s „Jedność Robotnicza" ze Świnoujścia do Danii z węglem.

Spojrzenie przez bulaj

Marynarskie gospodarstwo

(Od specjalnego wysłannika „Kuriera")

A WIĘC STAŁO SIĘ! Na kilka miesięcy zmieniłem profesję. Od kilku lat ciągnęło mnie, by spróbować marynarskiego żywota. Na własnej skórze doświadczyć życia, o którym mówi się przeważnie według czarno-białego schematu.

KILKANAŚCIE DNI spędzonych na pokładzie nie upoważnia mnie do wyciągania jakichkolwiek generalnych wniosków. Ale sam zaczynam od niezbyt wdzięcznej funkcji młodszego motorzysty. Mycie maszyny, czyszczenie zęz po kolana w tłustej olejowej mazi, drobne remonty części i urządzeń, udział w większych remontach. Dodajmy do tego „niezbyt równą" podłogę pod stopami, wieczne dudnienie silnika, smród przegrzanego powietrza pomieszanego z odorem smarów — a oto będziemy mieli obraz wszystkich tych przyjemności. Nierzadko pot zalewa oczy, a nogi uginają się i odmawiają posłuszeństwa, a ciężar przenoszonej części wydaje się o wiele większy niż w rzeczywistości. Po godzinie pracy flanelową koszulę można było wyżymać. Ale taka praca jest udziałem nie tylko motorzystów. Gdy sytuacja tego wymaga pracują także oficerowie-mechanicy.

WYBRAŁEM trudny i daleki rejs. Do Wietnamu, a stamtąd jeszcze dalej — dokąd? Tego jeszcze nie wiemy. Po 40 dniach żeglugi przez oceaniczną pustynię, gdzie każdy zauważony statek jest sensacją dla nas nowicjuszy, pierwszym portem będzie Singapur.

ALE nie o tym chciałem dziś mówić. Statek jest dla marynarza domem. Wielu żegnając się z kolegami w messie, by się udać do kajuty, mówi po prostu — idę do chaty. I dopiero teraz, po kilkunastu dniach zorientowałem się, że nie można mistrzować tak jak się wyjeżdża na wczasy z pewną liczbą niezbędnych koszul, zmian bielizny i innych drobiazgów. Marynarz tu mieszka. I ściąga z lądu różne przedmioty, niejednokrotnie błahe drobiazgi, do których jest przyzwyczajony, które ułatwiają mu życie, stwarzają własną atmosferę każdej kajuty. Niezależnie od domu na lądzie ma on tu własny, męski, kawalerski dom. Musi uprać, wyprasować, posprzątać kajutę, wypastować podłogę. Niejeden bierze za pędzel, by przemalować swą chałupę w sposób i na kolor, który mu bardziej odpowiada. Częściej aniżeli człowiek na lądzie sobie wyobraża, zamiast wyciętych z kolorowych pism nagich piękności (choć i takie wieszają) na czołowych miejscach w kajutach wiszą zdjęcia najbliższych: żon, dzieci, sympatii.

GDY rozmawiałem na temat „marynarskiego gospodarstwa" z jednym z kolegów, stwierdził ze śmiechem, że łatwiej wprowadzić się na „okręt", aniżeli później ze wszystkimi zgromadzonymi rzeczami się wyprowadzić.

KAŻDY z tych ludzi żyje swym własnym życiem, rozwija swe zainteresowania i hobby — jest indywidualnością. Różne są też zainteresowania. Jedni czytają książki, inni modelują, jeszcze inni uczą się. Wiem, że na statku jest marynarz, który posiada żółwia, inny pielęgnuje kwiaty. Kilku, gdy u wybrzeży Afryki na statku pojawiły się świerszcze, natychmiast urządzili na nie polowanie, by zainstalować w kajutach „tranzystory". Widziałem jak mościli swym pupilom gniazda i sadzali owady na rozkrojonych owocach pomarańczy, które te z apetytem jadły.

PIERWSZE DNI po wyjściu z kraju były nieco nerwowe. Ludzie byli podnieceni, lecz niebawem wszystko wróciło do normy. Po prostu pracuje się, rozmawia, spotyka, gra w karty, odpoczywa i na pewno trochę tęskni... Tak jak na lądzie, z tym, że w nieco innych, trudniejszych warunkach.

ED. WITUSZYŃSKI

Atlantyk, w grudniu 1969 na m/s „Stoczniowiec"

Agencja TASS o sytuacji w Chinach

Maoiści podsycają psychozę wojenną

MOSKWA PAP. Agencja TASS pisze, że w przeddzień Nowego Roku wprowadzono w Chinach dodatkowe ograniczenia w poruszaniu się zagranicznych dyplomatów i dziennikarzy oraz uchylono wydane dawniej pozwolenia na podróże po kraju. Agencja France Presse informowała, że w dyplomatycznych kołach Pekinu tłumaczą ten krok „rozszerzaniem przygotowań do wojny".

SĄDZĄC z doniesień prasy światowej, w Pekinie dokonuje się „posunięć obronnych", które wyraźnie zmierzają do sztucznego wzmagania psychozy wojennej. Władze wojskowe zmuszają ludność do budowania schronów na podwórzach. Kolejną obniżkę racji żywnościowych motywuje się koniecznością tworzenia zapasów na wypadek wojny.

Jednocześnie propaganda maoistowska wykorzystuje wszelką możliwość, aby wpoić w ludność, że dla narodu chińskiego, uzbrojonego w idee Mao Tsetunga, wojna nie jest groźna.

Wzmagając nastroje szowinistyczne i psychozę wojenną, maoiści w dalszym ciągu prowadzą oszczerczą kampanię antyradziecką. Wmawiają narodowi chińskiemu, jakoby Związek Radziecki „w spisku z imperializmem amerykańskim i między narodową reakcją" (mają tu na myśli Indie i Japonię) prowadzi politykę „otaczania Chin" i nawet zamierzał napaść na Chiny, aby „przywrócić tam ustrój kapitalistyczny".

ZDANIEM obserwatorów zagranicznych, władze pekińskie świadomie tworzą w kraju atmosferę „stanu oblężenia", aby odwrócić uwagę od poważnych trudności gospodarczych i politycznych oraz osłabić wzmagające się niezadowolenie wewnątrz kraju.

Powyższe wnioski potwierdza w istocie rzeczy również propaganda pekińska. I tak np. prasa maoistowska i radio stale powołują się na „niebezpieczeństwo grożące z zewnątrz", domagając się zwiększenia kontroli armii nad przemysłem, rolnictwem i całym życiem społecznym kraju. Powołując się na „groźbę napaści" maoiści apelują do robotników, aby sami zdobywali sobie żywność i do chłopów, aby obchodzili się bez artykułów przemysłowych.

Oszczerstwa o „groźbie radzieckiej" wykorzystują maoiści również po to, aby w czasie tzw. „porządkowania szeregów partyjnych" nie dopuścić do ponownego przyjęcia do KPCh tych komunistów chińskich, którzy występowali na rzecz współpracy i przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim i za to zostali poddani represjom.

W MILSBORO, stan Pensylwania, odbył się 9 bm. pogrzeb znanego działacza ZZ Górników J. Yablonskiego i jego rodziny bestialsko zamordowanych w ich domu przez nie wykrytych dotychczas sprawców.

Na zdjęciu: w szpalerze górników trumna z ciałem Yablonskiego opuszcza budynek zakładu pogrzebowego.

(CAF — AP — telefoto)

Pełna automatyzacja telefonów w Szwecji

SZTOKHOLM. Rok bieżący będzie w Szwecji rokiem zakończenia procesu pełnej automatyzacji sieci telefonicznej na terenie całego kraju. Ponadto około 40 central miejskich zostanie połączonych automatycznie z tymi krajami, z którymi Szwecja już posiada automatyczne połączenia. Tak więc od 1971 roku począwszy, każdy posiadacz telefonu w Szwecji będzie mógł łączyć się bezpośrednio z każdym numerem na terenie całego kraju, a ponadto ze stolicami kilku państw — m. in. z Kopenhagą, Oslo, Helsinkami.

Na łożu śmierci morderca przyznał się do winy

Ofiara pomyłki sądowej spędziła w więzieniu 33 lata

RZYM PAP. Włoski minister Sprawiedliwości podpisał w sobotę decyzję o zwolnieniu z więzienia sardyńskiego rolnika Salvatore Stagia. Przez 33 lata był on więziony na podstawie mylnego wyroku sądu. W 1937 roku Stagia został oskarżony o zabójstwo swego szwagra Salvatore Manca. Zeznania świadków były niekorzystne dla oskarżonego. Sąd uznał go winnym zabójstwa i skazał na dożywotnie więzienie. Stagia nigdy nie przyznał się do winy i przez cały czas pisał odwołania i petycje do władz, twierdząc, iż jest ofiarą pomyłki sądowej. Po 33 latach na skutek starań jego syna wyszły na jaw nieznane dotąd okoliczności morderstwa. Prawdziwy zabójca przyznał się do morderstwa podczas spowiedzi na łożu śmierci. Salvatore Stagia ma otrzymać od państwa włoskiego odszkodowanie w wysokości 33 mln lirów, czyli około 50 000 dolarów.

Ford zamyka fabrykę w Dallas

NOWY JORK PAP. Ford postanowił zamknąć 27 lutego swą fabrykę samochodów w Dallas, ponieważ — jak oświadczono — unowocześnienie jej urządzeń byłoby zbyt kosztowne. Fabryka zatrudnia 1 900 pracowników.

Zmieniają się obyczaje

Duńczycy zrywają z tradycją zaręczyn

OBRZĘD ZARĘCZYN, który w innych krajach Europy wyszedł już prawie całkowicie z mody, w krajach skandynawskich odgrywał dotychczas bardzo ważną rolę i traktowano go jako **„wstępny ślub"**. Narzeczeni uroczyście **zamieniali obrączki**, wkładając je na serdeczny palec lewej ręki (po ślubie obrączki nosiło się na prawej ręce) **i od tej pory łączyły ich poważne zobowiązania, objęte kodeksem prawnym.** Nie było łatwo zerwać zaręczyny, a jeśli ktoś się na to zdecydował, musiał wypłacić porzuconemu partnerowi dość wysokie odszkodowanie.

WARTO PODKREŚLIĆ, że w dzisiejszej Danii, gdzie wszechwładnie panuje seks i urządza się wystawy pornograficzne, jeszcze i teraz wielu rodziców zabrania córkom wyjeżdżać na wakacje w towarzystwie chłopców, jeśli nie są z nimi związane formalnym obrzędem zaręczyn.

WSZYSTKO TO skończyło się z dniem 1 stycznia 1970 roku kiedy weszły w życie niektóre z reform prawa rodzinnego i małżeńskiego, zaproponowanych w ubiegłym roku przez ministra sprawiedliwości Knuda Thestruda, przewodniczącego partii konserwatywnej. **Na mocy tych reform zaręczyny będą ściśle prywatną sprawą młodych ludzi i wszelkie paragrafy dotyczące tej ceremonii znikną z kodeksu prawnego. Przewiduje się też znaczne uproszczenie ceremonii ślubu cywilnego.** Młoda para pragnąca wstąpić w związek małżeński będzie się mogła po prostu udać do pierwszego lepszego urzędu stanu cywilnego i dla dopełnienia formalności ślubnych wystarczy twierdząca odpowiedź na sakramentalne pytanie: „czy chcecie zawrzeć małżeństwo?". I to już wszystko. Nie trzeba będzie wysłuchiwać długich przemówień burmistrza, zachwalającego uroki małżeństwa i nie trzeba będzie sobie nic obiecywać.

BYĆ MOŻE, niektórzy żałować będą splendoru dawnych uroczystości zaślubin (dla wierzących zresztą pozostanie jeszcze ceremonia kościelna, która pozostaje niezmieniona). Swego rodzaju „wynagrodzeniem" za te nadmierne uproszczenia odbierające urok aktowi małżeństwa, będą przywileje przyznane przyszłym matkom. W nowym roku każdej kobiecie, począwszy od szóstego miesiąca ciąży, przysługiwać będzie bez względu na jej sytuację materialną, tzw. premia ciążowa i porodowa w wysokości 677 koron. Warto dodać, że projekt tego przywileju zaczęto rozpatrywać już przed trzydziestu laty. (m. j.)

„Skody" na rynkach światowych

WEDŁUG szacunkowych danych **CSRS zajęła w 1969 roku dziewiąte miejsce w świecie pod względem liczby wyeksportowanych samochodów osobowych.** Sprzedano ich w ciągu roku za granicę 60 tysięcy szt., głównie marki „Skoda". Około 42 tysięcy sztuk odebrały kraje socjalistyczne. Przedsiębiorstwo handlu zagranicznego „Motokov", zajmujące się eksportem motoryzacyjnym (poważny udział w tym eksporcie mają również ciężarówki, traktory i motocykle, mniejszy — autobusy) współpracując aktualnie z 7500 zagranicznymi firmami, przede wszystkim w zakresie akwizycji, zbytu oraz technicznej obsługi rynków.

Import samochodów osobowych do CSRS wyniósł w 1969 r. około 40 tys. sztuk. W bieżącym roku, sądząc m.in. po organizacji nowych składów konsygnacyjnych i stacji obsługi zagranicznych wozów, asortyment importowanych samochodów ulegnie rozszerzeniu. Po raz pierwszy znajdzie się na rynku CSRS spora partia wozów japońskich marki „Toyota". (AR-WEZ)

„Modernizacja" wywiadu NRF

BONN PAP. Dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung" informuje o planach „modernizacji" tajnych służb. Dziennik podkreśla, że podniesienie skuteczności działania tych służb uważa się w Bonn za jedno z najważniejszych zadań.

W ciągu ostatnich lat wydatki na utrzymanie tajnych wywiadów znacznie wzrosły i sięgają 200 milionów marek rocznie.

Rząd zachodnioniemiecki powołał niedawno specjalny komitet, którego celem jest koordynacja działania tajnych wywiadów. W skład komitetu weszli minister Obrony Schmidt, minister Spraw Wewnętrznych Genscher oraz minister do specjalnych poruczeń i szef federalnego urzędu kanclerskiego, Ehmke.

Zgon kosmonauty Pawła Bielajewa

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje, że 10 stycznia zmarł w Moskwie w wieku 44 lat kosmonauta pułkownik Paweł Bielajew.

W grudniu 1969 r., wskutek wrzodu żołądka, P. Bielajew dostał krwotoku i musiał poddać się operacji. Po operacji wywiązało się zapalenie otrzewnej i nastąpiły komplikacje, które stały się przyczyną zgonu.

W marcu 1965 roku P. Bielajew wraz z Aleksiejem Leonowem dokonał lotu kosmicznego na pokładzie statku „Woschod—2". Kierował lotem tego statku oraz dokonanym po raz pierwszy na świecie „spacerem kosmicznym" A. Leonowa ze statku w przestrzeń kosmiczną.

W ostatnich latach płk. Bielajew brał bezpośredni udział w szkoleniu kosmonautów.

Nieudana próba uprowadzenia samolotu

Porywacz zastrzelony

MEKSYK PAP. Do kabiny pilota panamskiego samolotu „DC-3" kursującego na liniach wewnętrznych, wtargnął w piątek 20-letni osobnik, który przy pomocy pistoletu sterroryzował załogę i zażądał aby samolot skierował się na Kubę.

Pilot stwierdził, że musi nabrać paliwa i pod tym pozorem udało mu się przekonać porywacza o konieczności lądowania na lotnisku w pobliżu panamskiego miasta David, którego władze powiadomił o uprowadzeniu samolotu.

Po wylądowaniu w David samolot został otoczony przez kordon policji. 20-letni porywacz Jorge Tulio Medrano nie chciał oddać się w ręce władz. Na pokładzie samolotu doszło do wymiany strzałów, w czasie której porywacz poniósł śmierć. Żaden z 17 pasażerów nie odniósł obrażeń.

Połknął kilogram złota

DELHI PAP. 1166 gramów złota w postaci 10 płytek o kształcie biszkoptów połknął jeden z przemytników hinduskich.

W Indiach obowiązują szczególnie ostre przepisy celne dotyczące przywozu i wywozu złota i in. szlachetnych kruszców. Celnicy hinduscy są specjalnie przeszkoleni w dziedzinie wykrywania przemytu złota. Bardzo często muszą interweniować chirurdzy, którzy dokonują operacji. Tak się stało m. in. z przemytnikiem, w którego żołądku i jelitach znaleziono przeszło kilogram złota.

Nasza encyklopedia

Czad

CZTEROMILJONOWA republika Czadu należąca do francuskojęzycznej strefy Afryki tylko pozornie wiedzie spokojną egzystencję małego, skromnie wyposażonego w bogactwa naturalne, państwa. „Cicha wojna" plemienna, wciągająca w swój wir dwie grupy narodowościowe — ludność murzyńską wyznającą animizm i chrześcijaństwo oraz Arabów wyznających islam, z biegiem czasu utraciła charakter wyłącznie religijny. W przeciwieństwie do sytuacji w Sudanie, władza spoczywa tu w rękach negroidalnego Południa, a arabscy ministrowie zasiadający w zaraniu niepodległości w rządzie prezydenta Tombajbaya zostali bezpowrotnie usunięci. Stosunki wewnętrzne w republice uległy w ostatnich latach zaostrzeniu, m. in. w związku z wydarzeniami w sąsiednim Sudanie.

Na tle konfliktu między grupami ludności Czadu powstała tam działająca nielegalnie organizacja Front Wyzwolenia Narodowego Czadu FROLINA, której program polityczny i społeczny wskazuje, że walka w Czadzie toczy się aktualnie przede wszystkim o cele polityczne, zwłaszcza zaś o zlikwidowanie wojskowej supremacji Francji. Ponadto w zakresie reform społecznych FROLINA postuluje radykalną reformę rolną na zasadzie — ziemia dla tych, którzy na niej pracują. W polityce zagranicznej — poprawne, przyjacielskie stosunki ze wszystkimi krajami oprócz Izraela i RPA, wypływające z postanowień Bandungu o pokojowym współistnieniu.

FROLINA zarzuca obecnemu prezydentowi nadmierną uległość wobec Francji oraz tłumienie demokratycznej opozycji, jedynej w tym kraju siły, która wysuwa konkretny program polityczny.

Jesienią ubiegłego roku prezydent Czadu, czując się bezpośrednio zagrożony rozruchami społecznymi, wezwał na pomoc w przeprowadzeniu pacyfikacji nowe oddziały francuskie. Według danych orientacyjnych ok. 3 tys. żołnierzy bierze udział w działaniach przeciwko partyzantom. Na tym nie kończy się obca interwencja w Czadzie. Francuski gubernator przejął również kontrolę nad całą administracją państwową werbując na powrót urzędników byłej administracji kolonialnej.

Trwające nieprzerwanie zamieszki na terytorium republiki mają wiele cech wojny wyzwoleńczej, o której mówi się jako o miniaturowym „nowym Wietnamie".

UROCZYSTOŚCI związane z dziesiątą rocznicą niepodległości (faktycznie przypadającą w dniu 11 sierpnia, przesuniętą jednak ze względów klimatycznych na 10 stycznia), odbywały się tu pod czujnym okiem ekspedycyjnej Legii Cudzoziemskiej, co jest jeszcze jednym dowodem, jak trudna jest droga emancypacji w byłych koloniach.

(M. W.)

57 urodziny Nixona

WASZYNGTON PAP. Prezydent Nixon obchodził w piątek w rodzinnym gronie w Northampton, w stanie Massachusett 57 rocznicę urodzin. W czasie urodzinowego przyjęcia demonstranci wznosili przed domem okrzyki, domagając się położenia kresu wojnie w Wietnamie.

Dwa oblicza popularności

Rozmawiamy ze Stanisławem Mikulskim

— NIEWIELU naszych aktorów może się poszczycić taką popularnością, jak pan. Okazuje się, że nie tylko Polska, ale także Węgry i Związek Radziecki po emisji „Stawki" są w panu zakochane...

— Dla aktora jest ogromnie ważne uznanie publiczności, jej aprobata. Staramy się tak pracować, dać z siebie najwięcej, aby widzowie byli zadowoleni. A popularność, co tu ukrywać, jest sprawą miłą, chociaż...

...czasami bywa uciążliwa?

— Raczej niebezpieczna dla istoty aktorstwa. Zdarzało mi się, że gdy wychodziłem na scenę w teatrze, widownia widziała we mnie Klossa, a nie tę postać, którą grałem. Na szczęście to się skończyło. Gorzej jest natomiast z recenzentami, którzy po każdej premierze nie omieszkają mi przypiąć łatki w rodzaju „nasz dzielny Kloss itd.". A ja, jako aktor, nie chciałbym, by mi groziło Klosso we dożywocie bez względu na to cokolwiek bym zagrał.

— Jednak dzięki ekranowi te lewizyjnemu najwięcej ludzi styka się ze sztuką aktorską.

— Przede wszystkim ze względu na zasięg oddziaływania. Obliczyłem, że gdyby w teatrze mia ło mnie obejrzeć tylu widzów co w telewizji, wówczas musiałbym grać przynajmniej 150 lat. Telewizja jest niesłychanie potrzebna, dociera niemal wszędzie i do wszystkich. Nie zastąpi jednak teatru.

Nie zastąpi żywego słowa płynącego ze sceny, ani bezpośredniego kontaktu widza z aktorem.

Kiedy nastała era filmu, wydawało się, że teatr można zamknąć na cztery spusty. Potem niektórzy prorokowali, że telewizja to śmierć dla teatru. Jednak teatr poradził sobie z potężnymi konkurentami. I po krótkiej „zdradzie" widzowie znowu do niego przychodzą.

— Więc najbardziej ceni pan teatr...

— I najlepiej się w nim czuję. Choćby dlatego, że pozwala mi na jakiś czas uciec... od Klossa. Film również przywykł mnie obsadzać w rolach mundurowych. Teatr zaś daje mi możliwość stworzenia różnych ról i to niekoniecznie pozytywnych. Na scenie nie mamy żadnej pomocy z zewnątrz jaką dają techniczne środki filmowe i musimy rzucić na szalę wszystkie umiejętności aktorskie. Dla tego teatr wymaga wielkiej i ciągłej pracy nad sobą, jest też doskonałym przygotowaniem do pracy w filmie i TV.

— A gdyby zdecydowano się pokazać dalsze przygody Klossa, czy pan w dalszym ciągu kreowałby tę postać?

— A czy mógłbym zrezygnować?

Rozm. Maryla CHUDZYŃSKA

Ku czci Marii i Piotra Curie

CZESI BUDUJĄ MUZEUM energii atomowej

WE WSZYSTKICH encyklopediach świata pod literą J znaleźć można informacje o niewielkim czechosłowackim miasteczku Jachymow, położonym na południowych stokach gór Rudawy. Zasłynęło ono w początkach XVI w. odkryciem bogatych złóż rudy srebra, a w XIX w. — rud uranu i wreszcie źródeł radioaktywnych, które spowodowały, że dziś Jachymow jest pierwszym na świecie radioaktywnym uzdrowiskiem. Z miejscowością tą związane są też nazwiska wielkich uczonych Marii Skłodowskiej-Curie i jej małżonka, Piotra Curie. **Tutaj bowiem wzięło swój początek odkrycie przez to sławne małżeństwo radu, jako że właśnie z rudy jachymowskiej uczeni go wydobyli.**

O Jachymowie mówi się więc, że jest kolebką atomowego wieku. Jachymow jest dumny z tego miana. Pragnąc uczcić pamięć słynnych naukowców z tej dziedziny, a przede wszystkim małżeństwa Marii i Piotra Curie, **postanowiono ostatnio wybudować w tym mieście wielkie muzeum energii atomowej.** Stanie więc okazały, dwupiętrowy budynek ze stali, betonu i szkła, zakończony 22-metrową wieżą. W muzeum znajdą się również sale, w których organizowane być mogą naukowe sympozja i różne odczyty.

Jednocześnie myśli się tu o rozbudowie uzdrowiska. Lecznictwo przy pomocy radioaktywnych wód budzi coraz większe zainteresowanie na świecie. Obecnie leczy się tu corocznie 9 tys. pacjentów. Modernizacja starych i budowa nowych obiektów sanatoryjnych pozwoli w perspektywie najbliższych 10 lat na przyjmowanie corocznie 15 tys. pacjentów. Już w 1971 r. oddany ma zostać do użytku nowy budynek sanatoryjny o 250 łóżkach.

Prowadzona jest również dalej konserwacja licznych zabytków z XVI i XVIII stulecia, m. in. historycznej mennicy, w której wybito pierwszy, wielki srebrny pieniądz — talarem zwany.

(Interpress)

WYKONANA szydełkiem chusta o kroju meksykańskiego ponczo, wykończona frędzlami. Propozycja praskiego domu mody.

(CAF — CTK)

Już w wodzie

PRZED ostatnimi mrozami zakończono zarybianie wód w woj. kieleckim. Ogółem do rzek, jezior i zbiorników zaporowych, kieleccy wędkarze wpuścili ponad pół miliona narybku karpi, szczupaków, sazanów leszczy i innych ryb. Narybek ten wyprodukowano we własnym ośrodku hodowlanym w Krzelowie. Największych efektów spodziewają się wędkarze kieleccy po sazanie, rybie niedawno dopiero u nas aklimatyzowanej, która odżywia się planktonem, a mimo to ma wszelkie cechy ryb drapieżnych

Zamiast betonu

10 KILKA firm brytyjskich opracowało wspólnie nowy materiał budowlany. Jest to płyta wiórowa o grubości 100 milimetrów wyłożona obustronnie lakierowaną blachą cynkową. Ciężar płyty jest pięciokrotnie mniejszy niż takiej samej płyty betonowej, natomiast koszt trzykrotnie niższy. Płyta wiórowo-stalowa ma dobre właściwości izolacyjne — zarówno cieplne, jak i akustyczne, jest wytrzymała oraz dostatecznie sztywna. Dodatkową jej zaletą jest ognioodporność.

Nad nowym kodeksem karnym

Recydywa nie popłaca

NA CAŁYM ŚWIECIE POWAŻNY PROBLEM dla organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości stanowią recydywiści. Jednakże gdy w licznych krajach kapitalistycznych zaznacza się stały wzrost przestępczości w ogóle, to w naszym kraju ogólny wskaźnik przestępczości spada.

NA TYM TLE problem recydywy nie zarysowuje się więc tak ostro jak w innych krajach, co nie oznacza, że możemy nad istniejącym stanem rzeczy przechodzić do porządku. 43 proc. osób odbywających karę więzienia — to właśnie recydywiści.

NIE JEST TO oczywiście jednolita grupa przestępców. Inaczej też trzeba traktować przestępcę, który wielokrotnie dokonywał kradzieży a inaczej kogoś, kto kilkakrotnie, ale nieumyślnie w jakiś sposób naruszył prawo.

NOWY kodeks karny, który wszedł w życie 1 bm., rozwiązuje sprawę stosunku do recydywistów szczególnie wnikliwie. Dzieli on na przykład recydywę na kilka rodzajów.

Rodzaj pierwszy — to recydywa ogólna. Zachodzi ona wówczas, gdy delikwent był już skazany uprzednio za przestępstwo umyślne. O recydywie ogólnej mówimy również wtedy, gdy był on skazany za przestępstwa nieumyślne, ale podobne, np. po raz pierwszy nieumyślnie naraził kogoś na ciężkie uszkodzenie oka, a po raz drugi — również nieumyślnie — spowodował trwałe i poważne zeszpecenie. Recydywa ogólna wpływa na zaostrzenie kary, a sąd dysponujący możliwością wyboru kary — do środka łagodniejszego sięgnie w wyjątkowych tylko przypadkach.

Rodzaj drugi — to recydywa specjalna. W dużym uproszczeniu polega ona na tym, że w określonym czasie popełnia się ponownie umyślne, podobne przestępstwo. Wówczas grozi poważna kara, a sąd jeśli chce wymierzyć dolną granicę przewidzianą za dane przestępstwo, musi ją podnieść w dwójnasób. Sąd może również podnieść granicę górną kary o połowę.

Rodzaj trzeci — to recydywa specjalna wielokrotna. Zachodzi ona wówczas, gdy opisany przed chwilą przestępca staje przed sądem po raz trzeci, a jego umyślne — trzecie z kolei przestępstwo — ma charakter chuligański albo wynika z chęci osiągnięcia korzyści majątkowych. Przykładem może być chuligan, który po raz trzeci staje pod zarzutem pobicia, kasjerka która po raz trzeci ma manko itd. Wówczas dolna granica kary nie może być niższa od podniesionej w trójnasób, zaś górna — nawet jeśli przepis przewiduje tylko 3 lata, może być podniesiona aż do 5 lat.

W PEWNYCH PRZYPADKACH nowy kodeks karny pozwala, w niektórych wręcz nakazuje sądowi orzeczenie nadzoru ochronnego, który ma być zastosowany po opuszczeniu zakładu karnego. Recydywista musi wówczas sądowi składać na każde żądanie relację z wykonywania nałożonych przez sąd poleceń, dotyczących np. miejsca zamieszkania, zachowania się, podjęcia nauki, pracy, unikania określonych środowisk itd.

W szczególnie drastycznych wypadkach — gdy nadzór nie daje rezultatów, gdy nadużywanie alkoholu recydywista wyładuje po odbyciu kary na kilka lat w Lzw. ośrodku przystosowania społecznego (wychowanie przez pracę).

METODY walki z recydywą są więc u nas zróżnicowane, głęboko przemyślane, dające recydywiście szanse powrotu do uczciwego życia. Nie tylko karzą, ale i usiłują wychowywać.

J. BROHOCKI

Rzeźby sprzed 20 wieków

W CZASIE prac wykopaliskowych na południu Uzbekistanu, w pobliżu wsi Chałczajan, odkryto ciekawe rzeźby z gliny sprzed 20 wieków. Znajdowały się one w pozostałościach jednej z sal pałacu władcy królestwa Kuszan (Kuszanie: plemię indoirańskie, które w II w. p.n.e. założyło państwo w środkowej Azji). W Instytucie Sztuki w Taszkencie przywrócono cennym figurkom ich dawny wygląd.

Na zdjęciu: jedna ze statuetek w południowym Uzbekistanie.

(CAF—TASS)

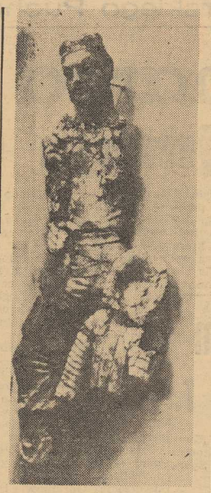

MIKROBAEDEKER SZCZECIŃSKI

Życie nie tylko towarzyskie

KARNAWAŁ, PROSZĘ PAŃSTWA, KARNAWAŁ... I co z tego? Nic. Życie toczy się zwyczajnie dalej, bez zmian, dzień jest podobny do inia, piątek karnawałowy niczym nie różni się od piątku wielkopostnego, tyle, że o śledzie korzenne z „PEKIN-u" dziś trudniej. Młodzieży taki stan rzeczy zapewne już nawet nie dziwi, ale my — pokolenie przyzdobione stuleczną — mamy prawo ubolewać. Zaiste, upadają obyczaje!

Problem upadku karnawałowych obyczajów na przestrzeni dziejów zasługuje niewątpliwie na wnikliwe, historyczne badania i naukową analizę. Niemy nadzieję, że historycy odpowiedzą wreszcie na to społeczne zamówienie i wyjaśnią nam, dlaczego nie kontynuujemy na przykład pięknych tradycji pani Zofii Korolny Augusty Tilebein, wydającej w każdą niedzielę wielkie przyjęcie, w każdą środę małą herbatkę a w każdy wtorek ucztę z ostrygami, potem komedię i małą herbatkę; albo prezesa Kamery pana von Ingerslebena, który w dziełach Szczecina zapisał się przede wszystkim tym, że na jednym z karnawałowych przyjęć w jego salonach 24 gości zjadło po 24 ostrygi każdy; albo też wrocława von Riecka, który wydawał bale na 120 osób, na których serwowano różne gatunki najdroższych i najtepszych win i przy dźwiękach dobranej orkiestry tańczono kadryle i anglezy.

Wertując kroniki z przełomu XVIII i XIX stulecia popadłbym w stan całkowitej, karnawałowej frustracji, gdyby nie wiadomość, jaka w ostatniej chwili dotarła do mnie z pewnego renomowanego lokalu pastronomiczno-rozrywkowego kategorii „C". Wiadomość dotyczy powrotu, znanego w szerokich i różnorodnych sferach nie tylko towarzyskich, pana Sylwka. Mój zaprzysiężony informator (podkreślam, że korzystam z usług wyłącznie zaprzysiężonych informatorów) zrelacjonował to niezwykłe wydarzenie w ten sposób:

**„SIEDZIMY sobie spokojnie, na sali nic się nie dzieje, bo akurat przestał rozrabiać jakiś podchmielony POJKA SVENSKA, kiedy nagle cała orkiestra wstaje i ryżnie tusz. Co się stało? — myślę sobie. Ale jeszcze nie zdążyłem się rozejrzeć, kiedy orkiestra chórem zawołała: „WYTAMY PANA SYLWKA!" Wtedy właśnie pan Sylwek podchodził już do parkietu. Dumnie, z wysoko podniesioną głową, koszulka na nim lśniąca, garniturek prosto spod igły, obuw zagraniczny. „Nic się nie zmienił" — stwierdziła jedna pani siedząca przy sąsiednim stoliku... „Może tylko troszkę przybladł" — zauważyła druga. Ale pan Sylwek wydał już orkiestrze dyspozycje i usiadł samotnie przy stoliku, podparłszy dłonią myślące czoło. Orkiestra zagrała a solista zaśpiewał taki ostatni przebój o niespełnionej miłości. Nawet ładne słowa: dziewczyna wspomina chłopaka, który przychodził do jej rodzinnego domu, wieszał płaszcz w przedpokoju i nastennie z jej bratem rozgrywał partie szachów. Na tym skończyła się część oficjalna. Pan Sylwek powstał, zarządził dwie flachy szampana na początek, chwycił w ramiona dziewczynę i rzucił pod adresem orkiestry: „La comparsita!" Orkiestra najpierw tusz — a później tango. Raz, drugi, trzeci... Osiem razy po kotei grali pana Sylwkowi „La comparsitę", a pan Sylwek tańczył jak Hiszpan. Goście narodowości szwedzkiej, nie mówiąc o nielicznych krajowcach, przestali istnieć: dla personelu, dla orkiestry i dla pań towarzyszących. „Ale ubaw" — szepnęła w ekstazie pani siedząca przy sąsiednim stoliku. „KOMA NIE Z TEJ ZIEMI" — dodała druga. Sala należała do pana Sylwka. Jak za dawnych, dobrych czasów...*

CRYMINALE TANGO — według oświadczenia mego informatora — grane nie było. Ale honor szczecińskiego karnawału został uratowany. No, może nie całkowicie, lecz dobre i to.

B. CHOCIANOWICZ

Morderstwo?

ROMY SCHNEIDER wystąpi w nowym filmie Leonarda Kiegela pt. „Qui?" Jej partnerem będzie Maurice Ronet. Jest to historia dwóch braci zakochanych w jednej dziewczynie. Jeden z braci (Renato Salvatori) zaręczony z dziewczyną ginie w wypadku samochodowym. Rozwój późniejszych wydarzeń sugeruje, że nie był to wypadek lecz morderstwo. Podejrzaną jest sama narzeczona.

Krzyżówka nr 3

POZIOMO: 1. Lada, 7. Zna się na rzeczy, 8. Drzewo iglaste, 9. Bierność, chciehć do czynu, 10. Grupa osób uprawniona do wykonania określonego zadania, 14. Przysmak z jesiotra, 16. Krzewinka leśna kwitnąca jesienią, 17. Stolica państwa europejskiego, 18. Konflikt, 19. „Rodzaj uprzęży końskiej, 20. Pierwiastek chem. o l. at 41, 21. Na owcy, 23. Urządzenie kuchenne, 24. Pałac zbudowany przez Dedala dla Minosa.

PIONOWO: 1. Więcej rysunków niż tekstu, 2. Mieszanina sproszkowanego aluminium z tlenkiem żelaza, składnik bomb zapalających, 3. Widowisko teatralno-rozrywkowe, 4. Popularny kwiat ogrodowy, 5. Sapieruta, 6. System górski w Pdn. Zach. Afryce, 11. Naukowa „przepowiednia", 12. Dawne działo małokalibrowe, 13. Amigownica, 13. Jeden ze zmysłów, 14. Ptak płotny, 15. Zasłużony w bojach, 22. Symbol pierwiastka chem. bizmutu.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji, pl. Hołdu Pruskiego 8 do 21 bm. z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka nr 3".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Nr 51

POZIOMO: Freud, kurka, relikt, osesek, nadir, interna, taraban, „Skarb", lotnik, perkal, racja, Elton.

PIONOWO: faraon, doktor, kastet, Arkona, lord, Styr, dzianet, Iwa, Eak, tellur, raut, banita, Selene, arak, Berlin.

Nagrody książkowe wylosowali: M. Kroczyk — Szczecin, ul. Poczta 30—1, S. Kotlasz — Szczecin, ul. Żółkiewskiego 5—6 i M. Górecka — Szczecin, ul. Gorkiego 30—1.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI ŚWIĄTECZNEJ

POZIOMO: gin, swada, Ejsmond, diatermia, czyn, Łada, motto, opona, socha. Riesa, pejzaż, karbid, autorotowi, filmy, piosenki i ich wykonawców, radiowe słuchowiska — nic więc dziwnego, że wybieramy także aktorów telewizyjnych.

Zainicjowany przed wielu laty przez redakcję „Expressu Wieczornego" plebiscyt w którym głównym trofeum jest tzw. „Złota Maska" przybrał tym razem znacznie szerszy charakter, gdyż do współpracy w jego przeprowadzaniu zaprosiliśmy nasi warszawscy koledzy wielu gazet popołudniowych w całym kraju, w tej liczbie także i „Kurier". Nie narusza to w niczym zasadniczym (a technicznie jest to nawet stroną plebiscytu) zajmuje się w naszej redakcji ktoś całkiem inny — pozwolę sobie korzystając w pełni z posiadanych możliwości zaproponować (i uzasadnić) swoje własne kandydatury. Jeśli będziemy się zgadzali w ocenach — to bardzo dobrze, jeśli nie — to jeszcze lepiej, nie bowiem tak nie łączy podobuo jak odmienność upodobań. A więc do rzeczy. W rubryce „aktorka" mojego kuponu plebiscytowego wpisuję bez wahania to oto nazwisko:

TV

MOJE KANDYDATURY

SZAŁ PLEBISCYTÓW TRWA. Wybieramy książki roku, sportowców, filmy, piosenki i ich wykonawców, radiowe słuchowiska — nic więc dziwnego, że wybieramy także aktorów telewizyjnych.

◆ MARTA LIPIŃSKA.

Obiecywałem uzasadnienie, ale czy w tym przypadku jest ono rzeczywiście potrzebne? Świetnej tej aktorce, którą mieliśmy okazję podziwiać w bardzo wielu znakomitych spektaklach (m. in. „Braci Karamazow"), nie zaszkodziło nawet telewizyjne wznowienie miernego filmu sprzed lat — „Katastrofa", gdzie panna Lipińska, stawiając przed kamerą pierwsze kroki robiła to co prawda z wdziękiem, ale sukcesu aktorskiego na pewno nie odniosła.

KOLEJ NA AKTORA. Tutaj chociaż regulamin tego nie przewiduje (a może i przewiduje?) mam dwóch kandydatów ex aequo, jak to ładnie powtarzają za starożytnymi Rzymianami sprawozdawcy sportowi naszej doby. A więc są to:

◆ TADEUSZ ŁOMNICKI I RYSZARD FILIPSKI.

Podobno obiecywałem uzasadnienie, ale czy i w tych przypadkach jest ono konieczne? „Mały rycerz", absolutny rekord popularności, to jakieś wewnętrzne ciepło płynące od kreowanej przez Łomnickiego postaci, stawiają go oczywiście na czele, natomiast Ryszard Filipski, mimo że w „aptekarskich dawkach" oglądany na małym ekranie (a przecież jest taki „telewizyjny"!) to przecież „Raport z Monachium", wydarzenie minionego roku.

OCZYWIŚCIE miałbym jeszcze i inne kandydatury, ale nie mogę dopuścić aby moi zdecydowani faworyci — co do których, mam nadzieję że Was przekonałem — tracili cenne głosy, więc kończę i przypominam kupony zamieszczamy w każdą niedzielę i piątek. Nie ociągaj się! „Złote Maski" czekają!

VOX

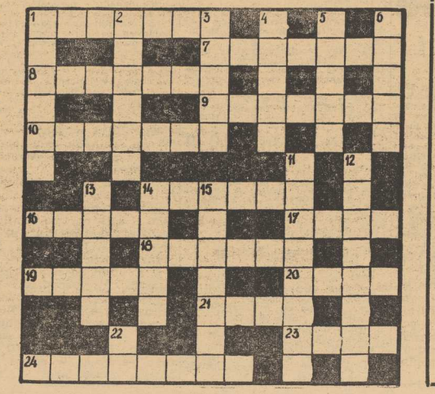

Z. Zajdler Zborowski

DWIE czerwone nitki

170

Woźniak bardzo szybko zorientował się, że zupełnie przypadkowo natrafił na prawdziwy skarb. Chłopak nie tylko nie był leniwy ale wprost przeciwnie, robota paliła mu się w rękach, pracował sprawnie i nadzwyczaj wydajnie. Nigdy nie skarżył się na zmęczenie, zawsze wesoły, zawsze pełen energii i inwencji.

Stara Michalina, która od niedawna zajmowała się drobiem i gotowała obiady także była zachwycona nowym pracownikiem.

— Gdzieś pan, panie Woźniak, wytrzasnął takiego robotnego chłopaka? — mówiła z uznaniem. — Taki to i za dwóch starczy.

Wszystko więc układało się jak najlepiej. Raz tylko doszło do strasznej awantury.

Po obiedzie Franek zdrzemnął się pod jabłonką. Kiedy się obudził, zaczął się rozglądać i zastanawiać się nad tym jak zakończyć ten upalny dzień. Wszystko co było do zrobienia zrobił przed południem i teraz miał właściwie wolny czas. Z braku ciekawszego zajęcia, postanowił zajrzeć do pszczół. Włożył więc siatkę na twarz, kapelusz, rękawice i ruszył w kierunku uli. Zaledwie jednak przeszedł kilkanaście kroków, gdy posłyszał, że ktoś za nim biegnie. Odwrócił się i stanął oko w oko z Woźniakiem.

— Co tu robisz?! — ryknął pszczelarz.

— Chciałem zajrzeć do uli —powiedział Franek zdziwiony wściekłością swego chlebodawcy.

Woźniak zaczął wymyślać, kląć, złorzeczyć. Był niesłychanie podniecony. Robił takie wrażenie jakby sobie mocno pod pił.

— Tyle razy mówiłem ci, durniu, żebyś mi się nie mieszał do pszczół. Nie twoja sprawa! Pilnuj swojej roboty, a jak nie to cię na zbity łeb stąd wywalę!

— Czego się pan tak siepie? — burknął Franek. — Nie

171

chciałem zrobić nic złego. Lubię popatrzeć na pszczoły. I my śliałem, że warto by te trzy ule skraja ździebko podeprzeć, bo się pochylitу.

— To ciebie nie obchodzi czy się pochyliły czy się nie pochyliły. Ulami ja rządzę i tylko ja! Rozumiesz?!

Franek wzruszył ramionami. — Ale dobra, dobra.

Po tej awanturze Franek nie zbliżał do uli, nawet nie patrzył w stronę pasieki. Nie chciał się narażać gospodarzowi, który początkowo chodził chmurny i nastroszony, ale prędko się udobruchał i mogło się zdawać, że puścił w niepamięć całe zdarzenie. Wszystko było po dawnemu i w gospodarce znowu zapanowała idealna zgoda i harmonia.

Jednakże Franek nie mógł oprzeć się wrażeniu, że coś się kryło za dziwacznym wybuchem Woźniaka. Prawda, że stary pszczelarz był człowiekiem krewkim i skorym do gniewu, ale w danym wypadku nic nie usprawiedliwiało takiej awantury. Przecież konkretnie nic nie groziło ani pszczołom ani ulom. Dlaczego więc Woźniak tak piekielnie się zdenerwował?

Teraz Franek zaczął jeszcze uważniej przyglądać się temu, co się wokół niego działo. Korzystając z tego, że Woźniak pojechał wozem po sprawunki, zakradł się przez okno do jego pokoju i bardzo ostrożnie zabrał się do szperania w szafie, w biurku i w dużym, obitym krową skórą, kufrze. Był bardzo podniecony. Co chwila zdawało mu się, że ktoś nadchodzi i oblewał się zimnym potem. Gdyby Woźniak nakrył go tutaj, to... Wolał o tym nie myśleć. Spieszył się. Nic nie znajdował co mogłoby go zainteresować. Miał już zrezygnować z dalszych poszukiwań, gdy nagle, zupełnie niespodziewanie, w kieszeni starej, skórzanej kurtki natrafił na fotografię. Było to powiększone zdjęcie ładnej, młodej dziewczyny. Franek spojrzał i zagwizdał cicho.

172

Iwona Tomecka. Do licha, Iwona Tomecka. A cóż ona miała wspólnego z tym starym wariatem?

Schował fotografię do tylnej kieszeni spodni, starannie uporządkował pokój i wyskoczył przez okno do ogrodu.

To odkrycie niesłychanie po podekscytowało. Pobiegł do szopy, spełniającej rolę garażu, i tam jeszcze raz zaczął uważnie przyglądać się fotografii. No tak, to ona, to na pewno ona. To samo czoło, ten sam nos, te same usta... Pewnie, że widział ją nieżywą z zamkniętymi oczami, a ta na fotografii śmiała się wesoło, ale podobieństwo było takie, że trudno było mieć wątpliwości.

Tego wieczora Franek nie mógł zasnąć. Zastanawiał się nad tym w jaki sposób dać znać niepostrzeżenie majerowi Downarowi. Był pewien że ta fotografia może mieć duże znaczenie dla śledztwa. Musiał pojechać do Sochaczewa i stamtąd zatelefonować, ale jak to zrobić, żeby nie wzbudzić jakichś podejrzeń Woźniaka.

W izdebce na poddaszu było piekielnie gorąco. Franek przeniósł się do stodoły na siano, ale i tu sen nie przychodził. Przewracał się z boku na bok, drapał się po głowie, po plecach. Wydawało mu się, że łażą po nim jakieś robaki. Pocił się i czuł się fatalnie. „Chyba będzie burza?" myślał. „Nie ma czym oddychać".

Było już dobrze po północy, gdy usłyszał warkot motoru. Podniósł się i ostrożnie wyjrzał przez uchylone drzwi stodoły. Noc była widna, księżycowa. Wyraźnie widział jak Woźniak wyszedł z domu i szybkim krokiem ruszył w kierunku szosy, na której rysowała się czarna sylwetka dużego samochodu.

c. d. n.

Zza kulis bokserskiego półświatka

Śmierć gangstera

KIEDY właściciel nocnego baru w Los Angeles M. Corsales wrócił do domu, otworzył drzwi i chciał zapalić światło otrzymał ciężki cios w głowę. Corsales zdążył jednak wyrwąć rewolwer i oddać cztery strzały w ciemność. Jeden z nich trafił włamywacza.

Policja nie znalazła wprawdzie przy zabitym żadnych dokumentów pozwalających na natychmiast zidentyfikować. Od 5 lat bowiem w całej Kalifornii w każdym komisariacie wisiały listy gończe, które głosiły: **Karl-Heinz GUDER,** ur 1934 r. w Gelsenkirchen (NRF), zawód — bokser zawodowy, ścigany za napady z bronią w ręku.

Śmierć Gudera stała się w prasie amerykańskiej głośniejsza niż sukcesy Gudera na ringu. Opisano dokładnie dzieje jego kariery i upadku, wielce zresztą charakterystyczne dla boksu zawodowego w USA, którego prominenci a także pomniejszej rangi zawodnicy są zwykle narzędziem w ręku bossów świata podziemnego, rządzących tym dochodowym interesem.

DO reprezentantów tego światka należał właśnie Guder, niegdyś czołowy zawodnik boksu amatorskiego w NRF. Z zawodu murarz i ślusarz postanowił zrobić karierę na ringu zawodowym. Początki były obiecujące. Kibicom i fachowcom podobał się dziki, ofensywowy styl jego walki. W latach 1957—63 Guder zarobił ponad 200 tys. dolarów, ożenił się z piękną Meksykanką i otrzymał obywatelstwo USA.

Ale wkrótce pieniądze „zmiękczyły" twardego boksera. Zaniedbał treningi, otoczył się podejrzanymi towarzystwem. Jak to często bywa sława uderzyła mu do głowy. Wkrótce też znalazł się w kłopotach pieniężnych. Dokonał więc włamania do sklepu jubilerskiego. I tak zakończyła się bokserska, a zaczęła kryminalna kariera. Poszukiwany przez FBI po kilku dalszych napadach zdołał w 1966 r. zbiec do NRF.

Tam przyjęto go z otwartymi ramionami. Ale Guder nie próbował już powrotu na ring. Zasmakował w łatwiejszym zarobku. Złapano go wkrótce przy rozbijaniu ulicznego automatu. Odsiedział 3 miesiące po czym natychmiast obrabował kasę pewnej firmy w Westfalii, a następnie kilka innych firm. Otrzymał wyrok 7,5 roku więzienia, ale odsiedział niewiele ponad rok. Razem z trzema kompanami uciekł z warsztatów więziennych.

Znajomi zaopatrzyli go w fałszywe papiery i eks-bokser zdołał z powrotem uciec do USA. Tam ukrywał się przez rok. Później Guder wyszedł z ukrycia i próbował okraść właściciela nocnego baru. Corsalesa. Nie udało się. Corsales strzelał szybko i celnie.

Opr. W. R.

Znowu Hemingway

TRWAJĄ przygotowania do realizacji nowej wersji filmu „Komu bije dzwon" według powieści Hemingwaya. Wdowa po wielkim pisarzu wyraziła zgodę, stawiając jeden warunek: główną rolę odtwarzać ma Lee Marvin.

ZAKŁADY maszynowe CKD w Slany (CSRS) produkują nie tylko maszyny górnicze. Jednym z głównych produktów fabryki są dźwigi ruchome oraz dźwigi montowane na płaz formach samochodowych o udźwigu od 5 do 15 ton. Fabryka wytwarza 8 typów dźwigów i eksportuje je do 40 krajów świata.

Na zdjęciu: montaż olbrzymiego łożyska, na którym obraca się wieża dźwigu.

(CAF—PI—telefoto)

W 1/8 piłkarskiego Pucharu Polski

22 marca Pogoń podejmuje Górnika

W UB. CZWARTEK Wydział Gier i Dyscypliny PZPN przeprowadził losowanie gospodarzy spotkań 1/8 Pucharu Polski. **Spotkania tej serii, które rozegrane zostaną 22 marca wyłonią ćwierćfinalistów.** Termin pojedynków ćwierćfinałowych (mecz i rewanż) ustalono na 28 — 30 marca. Półfinały odbędą się w dniach 31 maja — 3 czerwca, a finał 10 czerwca.

W 1/8 piłkarskiego PP piłkarze szczecińskiej Pogoni podejmować będą Górnika Zabrze.

A OTO pozostałe pucharowe pary: Szombierki — Legia, Urania — Górnik Wałbrzych, Karpaty — Stal Mielec, Ruch — Odra, Star — Warta, Unia Racibórz — Zagłębie Sosnowiec, Lublinianka — Olimpia.

Przypominamy również, że **15 marca rozegrana zostanie pierwsza kolejka spotkań o mistrzostwo ekstraklasy** w rundzie wiosennej. Dwa mecze tej serii: Ruch — Górnik i Szombierki — Legia odbędą się wcześniej — 11 marca. Decyzja ta podyktowana została chęcią stworzenia Górnikowi i Legii właściwych warunków do przygotowania się do rewanżowych pojedynków z Lewskim i Galatasaray. Przesunięte zostały również terminy pojedynków Górnika z GKS i Zagłębia Sosnowiec z Legią. Mecze te rozegrane zostaną w dniu 25 marca br. (g)

Baszanowski najlepszym sportowcem Polski 1969 r.

NA tradycyjnym balu mistrzów sportu w restauracji „Kongresowa" w Warszawie ogłoszone zostały w sobotę wieczorem wyniki XXIII konkursu plebiscytu redakcji „Przegląd Sportowy" na najlepszego sportowca Polski w 1969 r.

NAJLEPSZYM sportowcem naszego kraju w ub. roku został — zgodnie z przewidywaniami — nasz najlepszy ciężarowiec, dwukrotny mistrz olimpijski, aktualny mistrz i rekordzista świata — Waldemar Baszanowski (AZS Warszawa).

A OTO dalsza kolejność w plebiscycie:

2. Bohdan Andrzejewski (Legia Warszawa) mistrz świata w szpadzie z Hawany.

3. Mirosława Sarna (Budowlani Kielce) — mistrzyni Europy w skoku w dal.

4. Jan Werner (Gwardia Warszawa) — mistrz Europy w biegu na 400 m.

5. Janusz Kierzkowski (Sparta Wrocław) mistrz świata w kolarskim wyścigu na 1 km ze startu zatrzymanego.

6. Kazimierz Deyna (Legia Warszawa) — najlepszy piłkarz 1969 r. w ankiecie redakcji „SPORT".

7. Wilhelm Kubica (KG Radlin) — mistrz Europy w ćwiczeniach na koniu z łękami.

8. Włodzimierz Lubański (Górnik Zabrze) — czołowy piłkarz najlepszy strzelec w spotkaniach międzypaństwowych.

9. Edward Jancarz (Stal Gorzów) — mistrz Europy na żużlu, 6 zawodnik finału mistrzostw świata oraz członek drużyny mistrza świata.

10. Ryszard Szurkowski (Dolmet Wrocław) — zdobywca drugiej lokaty w „Wyścigu Pokoju".

W DRUGIEJ DZIESIĄTCE znaleźli się: 11) Andrzej Jarosik (p. nożna), 12) Janusz Sidło (l. a.), 13) Henryk Szordykowski (l. a.), 14) Ryszard Parulski (szermierka), 15) Mikołaj Kubica (gimnastyka), 16) Andrzej Rapacz (dwubój narciarski), 17) Zygfryd Szołtysik (p. nożna), 18) Hubert Kostka (p. nożna), 19) Lech Koziejowski (szermierka), 20) Edward Jurkiewicz (koszykówka).

Ten mecz można było wygrać

Pierwsza porażka szczecińskich siatkarzy

PO 3-TYGODNIOWEJ przerwie siatkarze szczecińskiej POGONI rozegrali w sobotę w hali WDS, kolejny 7 pojedynek I rundy mistrzostw II ligi. Ich przeciwnikiem był zespół LZS Mazowsze Zegrze, któremu szczeciniacy ulegli 1:3 (15:8, 9:15, 14:16, 7:15) odnosząc pierwszą w obecnych mistrzostwach porażkę.

SIATKÓWKA

OSTATNIO zakończyła się I runda mistrzowskich bojów lig juniorek i juniorów w siatkówce. W grupie dziewcząt najlepszym zespołem na półmetku okazała się drużyna szczecińskiego AZS przed LZS Dąbie. Wśród juniorów natomiast mistrzem półmetka został zespół Technikum Chemicznego przed MKS Szczecin.

24 bm. rozpocznie się II runda mistrzostw. Triumfatorzy rozgrywek bronić będą naszych barw w półfinałach mistrzostw Polski juniorek i juniorów, które odbędą się w dniach 22—23 bm. (g)

PORTOWCY przystąpili do meczu osłabieni brakiem Pisuka i Próchnickiego. Fakt ten, jak również brak szerszego zaplecza sprawiły, że Pogoń chcąc zapełnić powstałe w pierwszym zespole luki, postanowiła wycofać z rozgrywek ligi międzywojewódzkiej swoje rezerwy.

Wczorajszy pojedynek stał na słabym poziomie i nie mógł się podobać. Była to zwykła walka o punkty. Obie drużyny zademonstrowały w nim grę mało skuteczną, zdobywając wiele punktów dzięki przypadkowi i wzajemnemu brakowi umiejętności.

Do sobotniego meczu portowcy przystąpili w składzie: **Siewiński, Zdanowicz, M. Szołomicki, Chojnacki, Matusiak i Buliński.**

Pierwsze minuty gry szybko przynoszą szczeciniakom prowadzenie. Mimo nie najlepszej walki w obronie, portowcy dosyć skutecznie atakują i w efekcie wygrywają pierwszego seta W drugim, po chłopięcym początku, Pogoń koncentruje się i próbuje gościom narzucić swój styl walki. Trwa to jednak bardzo krótko i od tego momentu następuje sytuacja odwrotna. Do głosu dochodzą mazowszanie, którzy setta wygrywają. W trzecim secie portowcy chcą się zrewanżować. Są już nawet bliscy zwycięstwa. Prowadzą 14:11. W tym czasie walczą jednak bardzo chaotycznie, źle wystawiają sobie piłkę, ich ataki skutecznie torpedują goście, którzy dzięki dobrej końcówce seta tego wygrywają.

W ostatnim secie, decydującym o zwycięstwie Mazowsza, goście bez większego trudu pokonują gospodarzy.

Portowcy mogli wczorajszy mecz wygrać. Rozegrali go jednak źle taktycznie, a wielu ich poczynaniom brakowało koncepcji i skuteczności.

Dziś o godz. 11 w WDS odbędzie się spotkanie rewanżowe. (ja-gr)

Sparta-Stilon 19:0

W rozegranym wczoraj na szczecińskim Lodogryfie meczu hokejowym w ramach zawodów okręgowych zwyciężyli zawodnicy Sparty Szczecin, rozgramiając gorzowski Stilon 19:0. W poszczególnych tercjach 7:0, 5:0, i 7:0

Komunikaty

DZIŚ o godz. 16 na pływalni WDS przy ul. Waskiej nastąpi otwarcie kursu szkoleniowego dla ratowników wodnych (młodszych), zorganizowanego przez WOPR.

Zarząd WOPR apeluje do członków o osobiste zgłaszanie się do sekretariatu WOPR przy ul. Tkackiej 55 (WKKF, pok. 28) dla uaktualnienia ewidencji i otrzymania zadań na rok bież. (a)

Bracia Petterssonowie i kuchenne meble

BRACIA PETTERSSONOWIE: Erik, Goesta, Sture i Thomas — definitywnie skończyli z amatorstwem. Od połowy stycznia bież. roku kolarze stali się własnością jednej z największych włoskich firm — braci Ferretti. Firma ta posiada wielką fabrykę mebli w miejscowości Capanoli, położonej o 40 km od Pizy. Za jaką sumę bracia Petterssonowie „sprzedali się" braciom Ferretti — nikt nie wie.

Wiadomo jedynie, że na mocy kontraktu każdy z Petterssonów ma otrzymać oddzielne mieszkanie w miejscowości wypoczynkowej Tereni, by sprowadzić ze Szwecji swe rodziny.

PETTERSSONOWIE wejdą w skład 18-osobowej drużyny kolarskiej „Ferretti", która będzie brała udział w różnych krajowych i zagranicznych zawodach kolarskich, reklamując przy tym „znakomite meble kuchenne z zakładów braci Ferretti". Drużyna będzie się składała z 13 Włochów, jednego Belga i czterech Szwedów.

TRENEREM drużyny jest pan Martini, który na konferencji prasowej w pałacu braci Ferretti zapowiedział, że treningi rozpoczną się 25 stycznia br. i potrwają do 12 lutego. 15 lutego drużyna weźmie udział w wyścigach zawodowców w San Remo. Dalszy program przewiduje: wyścig dookoła Sardynii w dn. 21—26 lutego, w dniu 28 lutego wielki wyścig na czas w Messynie, w dniu 7 marca wyścig na trasie Mediolan — Turyn, w dniach 9—16 marca — Paryż — Nicea, 19 marca udział w wyścigu szosowym na trasie Mediolan — San Remo, w dniu 22 marca — dookoła Kalabrii, 26 marca — wyścig uliczny w Neapolu, 1 kwietnia w Gandawie (Belgia).

DALSZY program nie jest jeszcze sporządzony. Z przytoczonych jednak danych wynika nie zbicie, że „królowie kuchennych mebli" będą chcieli maksymalnie wyeksploatować sławę sportową łasych na pieniądze szwedzkich braci.

Dziś turniej bokserski w Zdrojach

DZIŚ o godz. 12 w sali gimnastycznej nowej szkoły przy ul. Młodzieży Polskiej w Zdrojach odbędzie się turniej bokserski z udziałem zawodników: KKS Błękitni Stargard, KS Dąbie, Iny Goleniów i MKS Pogoń. Będzie to pierwszy sprawdzian formy naszych pięściarzy przed czekającymi ich mistrzostwami okręgu.

Zimowa akcja MKKFiT i „Kuriera"

Powstały 4 nowe lodowiska

PODCZAS trwania zainicjowanej przez Miejski Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki oraz „Kurier" „Akcji Zima", powstało w Szczecinie ponad 40 lodowych tafli.

W ub. sobotę do konkursu na najlepsze lodowisko zgłoszono kolejne 4 lodowe tafle. Nowe lodowiska zostały wykonane przez młodzież Technikum Kolejowego przy ul. Kusocińskiego i Szkoły Podstawowej nr 4 przy ul. Cyryla i Metodego. Własną ślizgawkę mają również uczniowie SP-64 przy ul. Świerczewskiego oraz młodzi mieszkańcy Krzekowa. (g)

I ty możesz zostać... sędzią piłkarskim

WYDZIAŁ SĘDZIOWSKI OZPN organizuje tradycyjnie kurs dla sędziów piłki nożnej. Rozpocznie się on we środę 21 bm. o godz. 17.

Zgłoszenia imienne kandydatów przyjmuje sekretariat OZPN w pok. nr 26, przy ul. Tkackiej 55, tel. 46-185. (a)

„Firmowe" plotki na niedzielę

WARSZAWIACY JADĄ NA POŁUDNIE

■ WSZYSTKIE drużyny piłkarskiej ekstraklasy przystąpiły już do intensywnych przygotowań, mających na celu dobry start w sezonie wiosennym. Wiele zespołów wybiera się by „naładować akumulatory", do krajów o łagodniejszym klimacie. I tak Górnik Zabrze wyjechał na wielkie tournée południowoamerykańskie, natomiast Legia — która również planowała wyjazd za ocean, nie doszedł on do skutku — w lutym wybiera się na 2 tygodnie do Bułgarii, gdzie będzie gościem CSKA. Wojskowi planują także wyjazd do Hiszpanii. Również na południe wybiera się drużyna stołecznej Gwardii (południe ZSRR lub Bułgaria).

ZE SMOLIKIEM NA CZELE

■ W CSRS ustalono już kadrę na tegoroczny Wyścig Pokoju. Znalazło się w niej 11 kolarzy ze Smolikiem na czele, brak natomiast Doleżela.

NRF LICZY NA FINAŁ

■ PIŁKARZE NRF, aktualni wicemistrzowie świata liczą iż ponownie znajdą się w finale Pucharu Rimeta 1970. W chwili obecnej trener reprezentacji Helmut Schön przebywa w Meksyku, przeprowadzając rekonesans na terenie przyszłych walk, natomiast w samej Republice Federalnej rozpoczęły się już 9 bm. rozgrywki ligowe. Na boisko powrócił tu, zaleczywszy kontuzję, Wolfgang Overath, jeden z najlepszych piłkarzy „teamu 1966".

CZY ALF RAMSEY USTĄPI?

■ W ANGLII krążą pogłoski o możliwości ustąpienia trenera kadry piłkarskiej tego kraju, popularnego Alfa Ramseya. Powodem mają być trudności na jakie napotyka on w przygotowaniach reprezentacji do MS.

RON CLARKE NIE BĘDZIE ZAWODOWCEM

■ BIEGACZ australijski Ron Clarke odrzucił ofertę w sprawie przejścia na zawodowstwo. Amerykańscy menagerowie zaproponowali mu starty w 20 mityngach w USA i 10 w Europie, za co miał otrzymać 10 tysięcy dolarów. 32-letni Clarke oświadczył dziennikarzom: „Nie jestem zainteresowany przejściem na zawodowstwo z wielu powodów: rodzinnych, zawodowych i sportowych". (get)

Fatalny start szczecińskich piłkarek

Półfinał turnieju o Puchar Miast

PEWNEGO RODZAJU EGZAMINEM i sprawdzianem formy najmłodszych piłkarek ręcznych, przygotowujących się do II Ogólnopolskiej Spartakiady są półfinałowe rozgrywki turniejowe o Puchar Miast.

O AWANS do ścisłego finału, w hali sportowej przy ul. Narutowicza, walczą od piątku reprezentacje Wrocławia, Zielonej Góry i Szczecina.

MECZ PREMIEROWY wypadł dla szczecinianek, przygotowywanych do spartakiady przez trenera MKS, Zygmunta Romańskiego — fatalnie! Mając za partnera zespół Zielonej Góry, oparty na gorzowskiej WARCIE, szczecinianki przegrały niespodziewanie, ale jak najbardziej zasłużenie 10:8 (4:4). Zespół zwycięski był lepszy technicznie, a poszczególne jego akcje bardziej przemyślane i skuteczne. Na plus reprezentacji Szczecina zapisać można jedynie dobrą sprawność fizyczną.

WCZORAJ w sobotę, w kolejnym spotkaniu półfinałowym grały reprezentacje **Wrocławia i Zielonej Góry.**

Zdecydowane zwycięstwo 11:7 (2:1) odniosły piłkarki dolnośląskie, były lepsze zarówno w ataku jak i obronie. Najlepszą zawodniczką Wrocławia okazała się WĄSOWICZ, która sama jedna zdobyła 7 bramek.

O awansie do finału zadecyduje dzisiejsze spotkanie Wrocławia ze Szczecinem, które rozpocznie się o godz. 11. **Niewątpliwym faworytem są dolnoślązaczki, trudno bowiem uwierzyć, by Szczecin potrafił „odrobić" straconą w meczu piątkowym szansę.** (a)

Imprezy sportowe

Godz. 9 — Ośrodek Szermierczy przy al. Piastów 6 — d.c. mistrzostw okręgu juniorów w szermierce.

Godz. 10 — Sala gimn. WSR — liga okręgowa w siatkówce mężczyzn: AZS — Ina Goleniów.

Godz. 11 — „Lodogryf" — spotkanie o mistrzostwo juniorów w hokeju na lodzie: Stilon Gorzów — Sparta (rewanż).

Godz. 11 — Osiedle Komuny Paryskiej — hokejowy turniej drużyn nie zrzeszonych ogniska TKKF „Skra".

Godz. 11 — Hala sportowa przy ul. Narutowicza — finał turnieju piłki ręcznej juniorek o Puchar Miast: Szczecin — Wrocław.

Godz. 11 — Hala WDS przy ul. Felczaka — II liga w siatkówce mężczyzn: Pogoń — LZS — Mazowsze (rewanż).

Godz. 11 — Jasne Błonia — zawody narciarskie w biegach płaskich dla młodzieży szkół podstawowych i średnich.

Godz. 12 — Jasne Błonia — narciarskie zawody za motorami.

Godz. 13 — Sala gimn. SP nr 65 przy ul. Młodzieży Polskiej w Zdrojach — turniej bokserski z udziałem zawodników KKS Błękitni Stargard, KS Dąbie, Iny Goleniów i MKS Pogoń.

W STARGARDZIE o godz. 14 w sali gimn. przy ul. Szkolnej: mecz bokserski juniorów Błękitni Stargard — Czarni Słupsk. (a)

NIEDZIELA 11 STYCZNIA

DZIŚ: Matyldy
JUTRO: Arkadiusza

POGODA

ZACHMURZENIE na ogół duże. Możliwość wystąpienia gołoledzi. Temperatury ujemne od 8 do 2 st.

RADA DNIA

Chociaż to niedziela — przypominamy instytucjom i zakładom pracy, które zadeklarowały pomoc w akcji zimowej: od poniedziałku wszyscy wywozimy śnieg z chodników. Nie czekajmy, aż zamieni się w nie przebyte bajora.

TEATRY

POLSKI — „Królowa śniegu" g. 16; „Tanecznice i hobbyści" g. 19.30; MUZYCZNY — „Eksportowa żona" g. 16.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Doktor Glas" g. 13, 15.30, 18, 20.30 — duński od lat 18; poniedziałek: „Wyspa na lądzie" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — węg od lat 16; KOSMOS (tel. 355-02) — „Kleopatra" g. 8.30, 12, 16, 20 — USA — od lat 14 — panor. (niedziela i poniedziałek); COLOSSEUM (tel. 458-10) — „Kleopatra" g. 15, 19 — USA — od lat 14 — panor.; poniedziałek: g. 11, 15, 19; BAŁTYK (tel. 733-35) — „Różowa pantera" g. 13.30, 16, 18.30, 21 ang.-USA od lat 16 — panor.; poniedziałek: g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21; POLONIA (tel. 218-34) — „Niezłomny Wiking" g. 10.30, 13 — USA — od lat 11 — panor.: „Cztery damy i as" g. 16, 18.15, 20.30 — fr-hiszp. od lat 18 — panor.; poniedziałek: „Niezdolny do służby liniowej" g. 10, 12, 14, 16, 18.15, 20.30 — radz. od lat 11 — panor.; PIONIER (tel. 475-02) — „Po wielkiej burzy" g. 13, 15 — szwajc od lat 11; „Język zwierząt" g. 17; „Hasło Korn" g. 18, 20 — pol od lat 14; „Żyć aby żyć" g. 22 — fr (niedziela i poniedziałek); MARS — „Przygoda z piosenką" g. 16, 18, 20 — pol. od lat 14 — panor.; PROMIEŃ — „Czekam w Monte Carlo" g. 14, 16.10, 18.20, 20.30 — pol. od lat 11; FALA — „Winnetou" g 13, 15.10, 17.20, 19.30 — jug od lat 11 — panor.; ECHO (Krzekowo) — „Trzej muszkieterowie" g 18, 20 — fr od lat 16 — panor. II cz.: SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Kolumna Trajana" g. 14, 16.30, 18 — rum. od lat 16 — panor.: MEWA (Żelechowo) — „Sąsiedzi" g. 15, 17.40 — pol. panor. od lat 16; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Kapryśne lato" g. 15, 17.45, 18.30 — ang. od lat 16; HUTNIK (Stołczyn) — „Old Surehand" — godz. 17, 19 jug.-NRF od lat 11; „Zemsta hajduków" g. 19 — rum od lat 16 — panor; BAJKA (Police) — „Tylko jedno życie" g. 15, 17, 19 — radz. od lat 11; SYRENKA (Jasienica) — „Polowanie na muchy" g 17, 19 — pol od lat 18; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Ostatni watażka" g. 18 — bułg. od lat 14 panor.; DAR (Stargard) — „Aza na spacerze" g. 12.30; „Tylko umarły odpowie" g. 16, 18, 20 — pol. od lat 16; PANORAMA (Stargard) — „Hasła nie trzeba" radz. od lat 16 — panor.; WISŁA (Goleniów) — „Zbrodniarz, który ukradł zbrodnię" pol. od lat 16; GRYF (Gryfino) — „Ruchome piaski" pol. od lat 16; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Porwany za młodu" — NRD — od lat 14 — panor.; TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Brylantowa ręka" g. 20 — radz. od lat 14 — panor.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DELFIN — „Roztargniony tatuś" g. 10.30, 11.30; BAŁTYK — „Błękitny krzyż" g. 9.30, 11.30; POLONIA — „Samclub" g. 9.30; PIONIER — „Polowanie" g 10, 11, 12; MARS — „Nowy domek" g. 11, 12; PROMIEŃ — „Czarodziejska lampa Aladyna" g. 12; FALA — „Przy noworocznej choince" g. 12; ECHO — „Przygoda małej wydry" g. 16; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „273 dni poniżej zera" g. 12; MEWA — „Ulica Graniczna" g. 12; PRZYJAŹŃ — „Porwanie królewny" g. 12; HUTNIK — „101 dalmatyńczyków" g. 12; BAJKA — „Niebezpieczna droga" g. 11.15; SYRENKA — „Małpia kuracja" g. 15; BIAŁY ŻAGIEL — „Zakazane piosenki" g. 16.
REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.
FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Kaukaz — Krym" g. 10.30—20.30.

DYŻURY

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha 7; WEWN. — I Pomorzany; CHIR. — II Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; PORADNIE: DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 12—7; OGÓLNA — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 9—14.

APTEKI

NR 8 — al Wyzwolenia 107 — tel 210-12; NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44; NR 47 (dodatkowo odtrutki i tlen) — al. Wyzwolenia 11 — tel. 422-46.

DYŻURY DELIKATESÓW

NR 2 — Jedn. Narodowej 49 — g. 7—10; NR 4 — al. Wyzwolenia 6/8 — g. 10—15; NR 3 — Krzywoustego 9 — g 15—20.

TOS — Stacja Obsługi Samochodów — Szczecin, Gdańska 9/11 — g. 8—16.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

8.50 TV kurs rolniczy. 9.30 Przypominamy, radzimy. 9.40 Film z serii „Czterej pancerni i pies". 11 „Pro spekt Kalinina". 11.30 Dziennik TV 11.45 „Od wsi do wsi". 12.15 Magazyn dla wsi 12.45 Film z serii „Cecylia — lekarka wiejska". 13.15 Dla dzieci „Konik garbusek". 14.15 Film z serii „Pan Wołodyjowski". 14.45 „Piórkiem i węglem" 15.05 „Spotkanie z pisarzem — M. Rusinkiem". 15.35 Program estradowy (z Krakowa). 16.35 „Wernisaż" 16.45 PKF. 17 Opera „Fra Diavolo" 18 „Dzień pierwszy". 18.30 III tercja meczu hokejowego „Naprzód" (Janów) — „Legia" (W-wa). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Film USA „Lot nr 6". 21.40 Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK

14.25 i 15 Politechnika TV. 16.40 Dziennik TV. 16.50 „Zwierzyniec". 17.35 „Echo stadionu" 17.55 Spotkania klubowe 18.30 Film. 18.45 „Eureka". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 19.55 „Kierunek zwycięstwo". 20.25 Teatr TV „W małym domku". 22.05 Dziennik TV. 22.25 Powtórzenie wykładów Politechniki.
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

RADIO

PROGRAM I

7.30 Gra polska kapela. 8.20 Przegląd audycji literackich. 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 9.05 Fala 56 9.15 Magazyn wojskowy. 10 Dla dzieci: „Czerwone czapeczki" 10.20 Pieśni partyzanckie. 10.40 Gra zespół ludowy. 11 Rozgłośnia harcerska. 11.40 „Czy znasz mapę świata" 12.15 Jarmark cudów. 13.15 Nowości programu III. 14 Magazyn przebojów. 14.30 „W Jezioranach". 15 Koncert życzeń. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń. 16.30 Słuchowisko „Torami do nieba" 17.20 „W karnawałowym nastroju". 18.05 Studyjny klub piosenki. 19 Kabaret reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie 20.30 „Matysiakowie" 21 O muzyce beatowej. 21.30 Radio kabaret. 22.30 Finał studyjnego Klubu Piosenki 22.45 i 23.10 „Na niedzielnym parkiecie".

PROGRAM II

7.15 Koncert nowości rozrywkowych. 7.45 Znane i nieznane. 8 Moskwa z melodią i piosenką. 8.35 Radioproblemy. 8.45 Magazyn wojskowy. 9.05 Muzyczne ciekawostki. 10 Notatnik kulturalny Wybrzeża. 10.25 „Godzina duchów". 10.57 „Muzyka po balu". 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 15 Dla dzieci „Niespokojne godziny" 16.05 „Czas przypomniany". 16.30 Koncert chopinowski. 17.05 Warszawski tygodnik dźwiękowy. 17.30 „Rewia piosenek" 18 Słuchowisko „Śniegi Kilimandżaro". 19.15 Radiowa estrada. 19.45 Audycja dla wojska 20 „Z przymrużeniem ucha". 21.32 Z boisk i stadionów. 22.35 Niedzielne spotkania z muzyką. 23.35 Jazz na dobranoc. 0.05—3 Program nocny (I program)

PROGRAM III

14.05 Przeboje na start. 14.20 „Peryskop". 14.45 Magazyn słowno-muzyczny. 15.30 „Człowiek — istota znana". 15.50 „Zwierzenia prezentera". 16.15 Przeboje z dużego ekranu. 16.40 „Murarz". 17 Niedzielne rytmy. 17.30 „Rycerz Nieistniejący". 17.40 Mój magnetofon. 18 Ekspresem przez świat. 18.05 Polonia śpiewa. 18.20 Opowieści łowieckie. 18.35 Kronika zespołu Blind Faith. 19 Parada oszustów. 19.30 Mini-max. 20 „Skomplikowana historia". 20.20 Konsonanse i dysonanse. 20.50 Sałatka po czesku. 21.15 „Pudełko cygar". 21.25 Melodie z autografem St. Mikulskiego. 21.50 Dawne tańce i arie na lutnię. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów 22.20 Legendy i kontrasty Alaski. 22.35 Dla ciebie, dla mnie, dla was. 23 Głos poety — St. Grochowiak. 23.05 Muzyka nocą. 23.50 Melodie na dobranoc.

Obrona pracy doktorskiej

Rada Wydziału Lekarskiego Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie zawiadamia, że dnia 21 stycznia 1970 r. o godz. 12 w sali posiedzeń Rady Wydziału Lekarskiego odbędzie się dyskusja nad rozprawą doktorską, przedstawioną przez lek. med. Jerzego Szafranka pt. „Tryptofan w surowicy krwi chorych na schizofrenię i zależność jego poziomu od leczenia neuroleptykami". Promotorem pracy jest doc. dr med. Leonard Wdowiak, recenzentami: doc. dr med. Zdzisław Falicki i doc. dr farm. Eugeniusz Lempicki. Praca wyłożona jest do wglądu w Głównej Bibliotece PAM. 118-K

Pracownicy poszukiwani

Zarząd Portu Szczecin wzywa do pracy wszystkich robotników rezerwy portowej od dnia 11. I. 1970 r., zm. II do 17. I. 1970 r., zm. III włącznie, W zmianie III obowiązuje godz. 14 i 16. Jednocześnie ZPS przedłuża umowy-zlecenia na rok 1970 z robotnikami rezerwy portowej. Przedłużanie umów odbywać się będzie w dniach 12 i 13 stycznia br. w godz. od 12—14 oraz w dniu 14. I. 1970 r. od godz. 14—17 w Rejonie Łasztowni, tel. 361-66. 129-K

NAUKA

DO liceów, techników, politechnik przygotowuje od r. 1923 doświadczony matematyk. Ponadto: francuski, niemiecki, łacina, greka, początki angielskiego. Wielkopolska 20—14, wejście: al. Buczka, parter, lewo. 236-G

MGR uczy angielskiego, tel. 420-85. 175-G

PRACA

POTRZEBNA opiekunka do 2-letniego dziecka. Kaszubska 66—11. 271-G

RÓŻNE

TELEWIZYJNE Pogotowie. Jasieniak, tel. 263-63. 12875-G

SZLIFUJĘ wały korbowe pojazdów mechanicznych i panewek do samochodu m-ki „Robór". Warsztat Mechaniki Pojazdowej, Szczecin, ul. Parkowa 22. 147-G

PRZEDSIĘBIORSTWO UPOWSZECHNIENIA PRASY I KSIĄŻKI „RUCH" — ODDZIAŁ REJONOWY

zawiadamia

że od 20 stycznia 1970 roku

nastąpi zmiana konta bankowego

z nr 1412-6-1309 w II OM NBP w Szczecinie

na NUMER 1412-6-5309 w III OM NBP w Szczecinie

86-K

SPRZEDAŻ

TELEWIZOR 19-calowy, tanio sprzedam. Malkowskiego 9—28. 265-G

„SYRENĘ" 103 sprzedam, tel. 235-92. 250-G

„SYRENĘ" 104, przebieg 17 500, sprzedam. Cena 63 tys. Oglądać: niedzie la godz. 10—13, ul. Wielka 7—4. 242-G

PUDLE czarne, średnie, 8-tygodniowe, sprzedam. Tel. 89-03. 238-G

PSA doga, 8-miesięcznego, sprzedam. Tel. 730-75. 222-G

NOWĄ „Warszawę" zamienię na „Skodę", rok 1969 lub sprzedam. Parking przy „Kaskadzie". niedziela godz. 13.30—14. 196-G

„WARTBURGA" 1000 na sprężynach, stan idealny, sprzedam. Tel. 238-83. 187-G

„ZASTAWĘ" 750, stan b. dobry sprzedam. Tel. 738-35, Marcinkowskiego 23-a. 177-G

LOKALE

KAWALER poszukuje umeblowanego pokoju sublokatorskiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „251".

ODNAJMĘ ładny, niekrępujący, 2-osobowy pokój. Tel. 754-07. 237-G

ODNAJMĘ pokój małżeństwu. Gumieńce, ul. Wrocławska 31. 219-G

PAN poszukuje pokoju, tel. 200-12. 193-G

CUDZOZIEMIEC wraz z rodziną poszukuje pokoju z kuchnią i łazienką oraz z c. o. Bardzo pilne! Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „209".

MARYNARZ samotny poszukuje pokoju sublokatorskiego w śródmieściu lub na Pogodnie Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „183".

DWA i pół pokoju, kuchnia, łazienka, parter, śródmieście zamienię na samodzielny pokój z kuchnią, łazienką, w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin „186".

ZGUBY

PRZY PZM zgubiono kluczyki z wisiorkiem (wewnątrz biedronka). Proszę o zwrot za wynagrodzeniem: telefon 717-47. 239-G

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ARTYKUŁAMI PAPIERNICZYMI I SPORTOWYMI W Szczecinie

ZAWIADAMIA,

że losowanie nagród

ZE SPRZEDAŻY PREMIOWEJ ZABAWEK

odbędzie się 17 stycznia 1970 roku

o godz. 15

w sklepie „PUCHATEK"

przy Alei Niepodległości 13.

Lista wylosowanych nagród wyłożona będzie do wglądu w sklepie

„PUCHATEK"

Nagrody odbierać będzie można od dnia losowania do dnia 31 stycznia 1970 r. w sklepie.

Nie odebrane w terminie nagrody przekazane zostaną do Domu Dziecka.

116-K

Firanki

POLIESTROWE, STEELONOWE SIATKOWO-MARKIZETOWE I SIATKOWE Z BORDIURĄ

do nabycia na raty

w sklepach

WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA TEKSTYLNO-ODZIEŻOWEGO

przy **Bramie Portowej 4**
ul. Krzywoustego 4
ul. Śląskiej 38

w sklepie „Eureka"
przy al. Jedności Narodowej 5 a

WPŁATA 10 PROC., RESZTA PŁATNA W 12 RATACH

127-K

Mgr inż.

Stanisławowi Wójcikowi

dyrektorowi technicznemu

serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

Ojca

składa

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Podstawowa Organizacja Partyjna i cała załoga Fabryki Cukrów i Czekolady „Gryf" w Szczecinie

7 stycznia 1970 r. zmarł

Tadeusz Figlarz

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 stycznia 1970 r. o godz. 12.00 na Cmentarzu Centralnym (II brama).

o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, DZIECI I KOLEDZY

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Zdzisław Czapliński (redaktor naczelny), A. Kilnar (z-ca red. naczelnego), T. Rek, M. Szymczyk (sekr. redakcji), E. Więckowska i E. Wituszyński. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 479-21; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 63); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godzinie 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 38.50 zł; półrocznie — 77 zł; rocznie — 154 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23. Tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Druk: Szczec. Zakł. Graf. N—2

Pożegnanie panienek z międzymiastowej?

AUTOMATYCZNE POŁĄCZENIE z Warszawą i 4 miastami

WKRÓTCE zostanie przekazana do eksploatacji, będąca obecnie w rozruchu, nowa centrala automatyczna w Zdrojach. Dzięki oddaniu tego obiektu do użytku Szczecin wzbogaci się o 600 nowych abonentów. Do ważniejszych inwestycji DOPiT zaplanowanych na rok bieżący, należy także rozbudowa szczecińskiego węzła teletransmisyjnego.

JEDNYM z ważniejszych przedsięwzięć będzie uruchomienie automatycznej centrali międzymiastowej, co usprawni usługi telefoniczne. W ramach tej inwestycji uruchomi się między innymi 330 urządzeń zdalnego wybierania. **Pozwoli to na wprowadzenie w II półroczu między miastowego, automatycznego ruchu telefonicznego. I tak ze Szczecina będziemy mogli bezpośrednio** — bez korzystania z usług „panienek z międzymiastowej" — dzwonić do: **Warszawy, Poznania, Koszalina, Stargardu i Goleniowa.** Efekt? Nie będziemy musieli zbyt długo czekać na połączenie z tymi miejscowościami. Jako jeszcze jeden rezultat uruchomienia centrali automatycznej i telegraficznej, będzie podłączenie abonentów teleksowych do sieci ogólnopolskiej, bez udziału centrali. Będą oni mogli uzyskać połączenie z innymi większymi miastami kraju.

Niestety, w roku bieżącym, nie jest zapowiedziana dalsza rozbudowa central. Obecnie na terenie okręgu szczecińskiego znajduje się 67 tys. abonentów, a w ciągu całego roku przybędzie jedynie 2 600. Liczba ta, w stosunku do potrzeb, jest zbyt niska. Tak niewielki przyrost uzależniony jest od pojemności central automatycznych, które są tak zapełnione, że po prostu „pękają w szwach".

Szczecińska DOPiT stara się w tym roku planowo telefonizować wsie naszego województwa. W roku ubiegłym zakończono wieloletnią akcję automatyzowania wszystkich central wiejskich poniżej 50 abonentów. W tej chwili powstały warunki, aby instalować telefony w pozostałych wsiach sołeckich. I tak w bież. roku 250 takich wsi otrzyma telefony. Zakłada się, iż tempo wykonywanych prac będzie trzykrotnie większe jak dotychczas. (wd)

KURIEREM PO MIEŚCIE

REMONCIK MAŁUTKI TAKI

REMONT — wiadomo: podwoje lokalu zamknięte na długie tygodnie, zamazane szyby, groza i ruina. Tym razem było inaczej. Brama Królewska była wprawdzie nieczynna, ale tylko w te dni, kiedy pracowali w niej robotnicy, budujący na zlecenie „Ruchu" kuchenkę na zapleczu lub układający gumolit na betonowej podłodze. Na koniec, przed dwoma, dniami prezes Klubu Marynistów — Łukasz Niewisiewicz z pomocą prowadzącej kafejkę p. Cecylii pomalowali ściany w Bramie Królewskiej. Oby tylko resztki gumolitu zostały zabrane — i Brama będzie jak „z igły".

13 PAR

WCZORAJ, w Urzędzie Stanu Cywilnego Szczecin — Śródmieście związek małżeński zawarło 13 par. Tym razem liczba ta powinna być szczęśliwa.

KARNAWAŁ

W KLUBACH karnawałowe ożywienie. W „Pocztylionie" bawili się wczoraj pracownicy resortu Łączności, a w Klubie Spółdzielców — młodzież ZMS-owska ze spółdzielni pracy. NOT opanowali studenci WSR, a w Klubie „13 MUZ" — członkowie tego klubu. Dalsze soboty w tym ostatnim zarezerwowali sobie kolejno: stowarzyszenie „Polonia", architekci, plastycy i pracownicy WRN. (jf)

„Kurier" zagląda na statek szkolny

PRZY WAŁACH CHROBREGO, wśród jednostek „białej floty" przycupnęły skromnie trzy statki szkolne Wyższej Szkoły Morskiej: s/t „ŁUŻYCA", m/s „AZYMUT" i m/s „NAWIGATOR"...

Na s/t „Łużyca" trwają ostatnie przygotowania do następnego rejsu, na łowiska Morza Północnego.

Niedawno, zaledwie kilkanaście dni temu jednostka powróciła z dwumiesięcznego rejsu szkoleniowego. Załoga — słuchacze wydziału nawigacyjno - pokładowego studium trzyletniego przy WSM zdobyli kwalifikacje zawodowe na łowiskach szelfu afrykańskiego.

— Rejs był niezwykle atrakcyjny — mówi dowódca s/t „Łużyca" — kpt. ż. w. Lesław KROMER — zawijaliśmy do wielu interesujących portów: Las Palmas, Safi, Conakry. To ostatnie miasto obejrzeliśmy dosyć dokładnie, bowiem przedstawiciel ambasady polskiej p. Kucharski i przedstawiciel handlowy PZM p. Witkowski pomogli nam zorganizować wycieczkę po mieście. Specjalnie wypożyczyli oni autokar z ambasady radzieckiej, którym podróżowaliśmy nie tylko po Conakry, ale także — z okien pojazdu — obejrzeliśmy egzotykę okolic tego miasta. Conakry jest bardzo małą mieścinką. Przy okazji dodam, że ulice są tu zupełnie bezimienne. Drugą wycieczkę urządziliśmy sobie w Las Palmas. Byliśmy na kilku małych wysepkach Archipelagu Wysp Kanaryjskich...

SŁUCHACZE widzieli tę daleką egzotykę po raz pierwszy w życiu. O wrażenia z tego pięknego, acz pracowitego rejsu pytamy E. Kołtana i P. Gawędę.

— Proszę sobie wyobrazić — mówi E. Kołtan — że w Conakry miałem wielu znajomych. Mój brat, rybak z „Korabia", był przez dwa lata instruktorem tamtejszych rybaków. Jego „uczniowie" tak bardzo polubili Polaków, że zaraz po zawinięciu statku do portu zjawili się na nabrzeżu. Oczywiście, szybko się dogadaliśmy, bowiem... oni znakomicie znali polski język.

Kobiety w Safi — dorzuca P. Gawęda — wysoko się cenią. Mieliśmy aparat fotograficzny i każdy z nas chciał sobie zrobić zdjęcie z autentyczną czarną dziewczyną. Kiedy już zrobiliśmy mnóstwo fotografii, panie zażądały od nas pieniędzy... za pozowanie do zdjęcia.

Dwa miesiące. W trakcie tych jakże długich dni nie zawsze można było znaleźć wolną chwilę. Poznawali przecież na łowisku prawdziwe rybackie życie. Złowioną rybę: tłuste kulbiny, smakowite pagrusy i graniki sprzedawali w Las Palmas. Wprawdzie nie było tego dużo, bo zaledwie 4 tony, ale zawsze.

Któregoś dnia, gdy łowili u wybrzeży Gwinei część sieci wkręciła się w śrubę statku. Bosman, R. Łowicki, asystent WSM, W. Seidler i słuchacz H. Dąbrowski przez dwa dni — odgrywając rolę fachowych nurków — wyplątywali sznury. Na szczęście w okolicach nie było rekinów. W okolicach Dakaru przeżyli prawdziwy nalot szarańczy. Z tymi owadami, grającymi wieczorami jak nasze rodzime świerszcze, walczyli blisko tydzień. Nocami oglądali stada delfinów...

REJS dobiegał końca. Wracali. Krótki postój w Szczecinie. A potem znów to morze, na którym zdecydowali się pracować... (awa)

Konkurs na spikera TV

SZCZECIŃSKI Ośrodek TV ogłasza konkurs dla kandydatów (płci obojga) na spikerów, lektorów i prezenterów telewizyjnych. Warunkiem przyjęcia jest minimum średnie wykształcenie i znajomość co najmniej 2 języków obcych.

Celem konkursu jest wyłonienie stałych współpracowników Szczecińskiego Ośrodka Telewizyjnego.

Zgłoszenia wraz z życiorysem i zdjęciem (format nie mniejszy niż 9 x 12 cm) należy składać w sekretariacie Szczecińskiego Ośrodka Telewizyjnego lub nadsyłać pocztą na adres: Ośrodek TV Szczecin, al. Wojska Polskiego 69 w terminie do **20 stycznia br.**

Kronika wypadków

Od godz. 8 do 8.25 stały w sobotę tramwaje na linii 3 w rejonie Niebuszewa. Powodem przerwy w ruchu było zderzenie dwóch samochodów nr MA 6647 i MS 0251, które zatarasowały tory.

• • •

Podczas zajęć w.f. w Szkole Podstawowej nr 47 przy ul. Jagiellońskiej, 12-letni Dariusz K. nieszczęśliwe upadł i doznał stłuczenia klatki piersiowej. Dziecko przebywa w Klinice Chirurgii Dziecięcej przy ul. Unii Lubelskiej.

• • •

Na ul. Cienistej samochód potrącił 8-letniego Dariusza B. Dziecko z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu i stłuczonym udem przewieziono do kliniki przy ul. Unii Lubelskiej.

• • •

W Spółdzielni Dziewiarskiej przy ul. Dworcowej 49-letnia Jadwiga K. w czasie pracy oblała oczy jodyną z podręcznej apteczki. Ofiarę wypadku przewieziono do Kliniki Okulistycznej.

• • •

W Przęsocinie, na ul. Centralnej samochód potrącił 61-letniego Aleksandra Z. Mężczyzna znajdował się w stanie nietrzeźwym. Doznał ogólnego potłuczenia i wstrząśnienia mózgu. Przebywa w klinice przy ul. Unii Lubelskiej.

Kto zgubił?

DO odebrania **w redakcji** pok. 45 świadectwo szkolne Jana Strózika.

ZŁOTE GODY PAŃSTWA JANASÓW

WCZORAJ, w Urzędzie Stanu Cywilnego w Dąbiu odbyła się miła uroczystość. Wzięli w niej udział dostojni Jubilaci państwo Helena i Marcin JANASOWIE, którzy obchodzili 50 rocznicę pożycia małżeńskiego. Otrzymali oni z rąk przewodniczącego Prezydium DRN Dąbie — Kazimierza USIELSKIEGO — okolicznościowe medale, przyznane przez Radę Państwa, pamiątkowe dyplomy, kwiaty (patrz zdjęcie).

Państwo Janasowie mieszkają w Wielgowie, mają córkę i troje wnuków. W czasie II wojny światowej pan Marcin walczył w szeregach Wojska Polskiego, a bezpośrednio po wyzwoleniu, jako pionier przybył do Skwierzyny, gdzie uruchamiał elektrownię i gazownię. W Wielgowie mieszkają od 1966 r., a dziarski Jubilat do tej pory pracuje jeszcze w Domu Wczasów Dziecięcych. (dym)

Foto: St. Cieślak

Na Osiedlu Piastowskim powstaje największy w mieście sklep spożywczy

JEDNYM z największych problemów w nowych osiedlach mieszkaniowych jest brak sklepów i punktów usługowych. Budowane są one zazwyczaj z bardzo dużym opóźnieniem. Tak jest niemal na każdym nowym osiedlu. **Również osiedle „Piastowskie" do tej pory było pozbawione tego rodzaju usług. Tymczasem mieszka tam już ponad 4 tys. osób.**

Kłopoty te w najbliższych miesiącach zostaną rozwiązane. Dobiega bowiem końca budowa dużego, 2-kondygnacyjnego pawilonu handlowego. Aktualnie wykonuje się tam tzw. kosmetykę wnętrz. W pierwszym półroczu br. zgodnie z ostatecznym planem, wszystkie pomieszczenia będą zagospodarowane przez użytkowników. W tym dużym bloku handlowym liczącym ponad 4,5 tys. m kwadratowych powierzchni użytkowej znajdą się między innymi: apteka, poczta, fryzjer i inne punkty usługowe. **Jednak największym pomieszczeniem będzie dysponował sklep ogólnospożywczy PSS. Placówka ta licząca ponad 800 m kwadratowych pow. użytkowej będzie zarazem największym tego typu sklepem w Szczecinie.**

Mieszkańcy Osiedla Piastowskiego z niecierpliwością czekają na otwarcie tej placówki. (z)

Czyj motocykl?

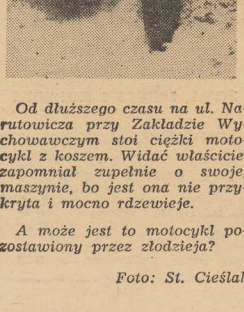

Od dłuższego czasu na ul. Narutowicza przy Zakładzie Wychowawczym stoi ciężki motocykl z koszem. Widać właściciel zapomniał zupełnie o swojej maszynie, bo jest ona nie przykryta i mocno rdzewieje.

A może jest to motocykl pozostawiony przez złodzieja?

Foto: St. Cieślak

Notatnik szczeciński

✦ WYSTAWA nowości wydawniczych, obejmująca 350 pozycji otwarta zostanie w Klubie „Pod 6-tką" w Zdunowie dziś, o godz 20.

Teatr „13 Muz" prezentuje „Ordynata Michorowskiego"

W PONIEDZIAŁEK, 12 bm. o godz. 19 w Klubie „13-Muz" odbędzie się kolejna już 68 premiera Teatru „13 Muz". Obejrzymy spektakl pod tytułem „Ordynat Michorowski" przygotowany według powieści Heleny Mniszkówny, w adaptacji Teresy Worono, reżyserii Jowity Pieńkiewicz, a scenografii Barbary Jankowskiej.

W przedstawieniu udział biorą aktorzy Państwowych Teatrów Dramatycznych w Szczecinie: Krystyna Bigelmajer Ewa Milde, Wojciech Kostecki, Jerzy Korsztyn i Wiesław Zwoliński. (ru)

W czym prać?

CORAZ powszechniejsze stosowanie włókien syntetycznych i sztucznych w produkcji bielizny i odzieży pociąga za sobą konieczność zastosowania do prania odpowiednich środków i metod. O tym czym należy dany ubiór czyścić powinny informować specjalne znaki. Jeszcze z dniem 1 lipca 1966 roku wytwórcy odzieży i bielizny zostali zobowiązani do oznakowania swych wyrobów znakami, których rodzaj i wygląd ustalony został przez Polski Komitet Normalizacyjny w polskiej normie nr P-01668. Stosowanie tych znaków nie jest, niestety, powszechne, niemniej ci, którzy na kupionym ubiorze znajdą taki emblemat powinni wiedzieć w czym nabytek można prać a w czym nie. Rozszyfrujemy dziś kilka najpopularniejszych znaków.

OD LEWEJ: 1) nie prasować; 2) prasować żelazkiem o określonej temperaturze (w tym wypadku nie wyższej niż 100 st. C); 3) można prać w wodzie o temperaturze nie wyższej niż (w tym wypadku) 40 st. C; 4) nie prać; 5) można czyścić tylko benzyną; 6) można czyścić tylko benzyną lub czterochloroetylenem; 7) nie chlorować; 8) nie czyścić chemicznie.